Nr. 150. We Lwowie, Niedziela dnia 4. Lipca 1875 **Rok XIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 cent.
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie
w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct
do Prus i Rzeszy niemiec. 3 tal. 16 sgr
„ Szwecji i Danji . . . 6 „ —
„ Francji . . . . . . 21 franków
„ Anglii Belgii i Turcji . 15 „
„ Włoch i ks. Naddun. . 13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE. Biuro administracji „Gazety Narod.“ ... W KRAKOWIE: ... Adolfa Dygasińskiego. W PARYŻU, ... W WIEDNIU: ... W FRANKFURCIE ...

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Zapraszamy szanownych prenumeratorów naszych do wczesnego odnowienia prenumeraty na III. kwartał 1875.

Cena prenumeraty na **„Gazetę Narodową“** pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym“

rocznie	20 złr. — ct.
półrocznie	10 „ — „
kwartalnie	5 „ — „
miesięcznie	1 „ 70 „

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego“ wynosi prenumerata:

rocznie	15 złr. — ct.
półrocznie	7 „ 50 „
kwartalnie	3 „ 75 „
miesięcznie	1 „ 30 „

Prenumerata na **„Tygodnik Niedzielny“** wynosi z przesyłką pocztową kwartalnie 35 ct., w miejscu 20 ct.

Po ukończeniu druku powieści staroszlacheckiej p. t.:

Koniuszye Brzeski

przez Kajetana Kraszewskiego, podamy nową powieść **J. I. Kraszewskiego** pod tytułem:

Dziennik Serafiny,

osnuty na tle stosunków galicyjskich. Jest to pendant do Pamiętników panicza.

Lwów d. 4. lipca.

(*Politik* za ugodą polsko moskiewską. — Z powodu zgonu cesarza Ferdynanda. — Z Berna. — Bismark na łasce żydowskiej. — Sprawy polityki kościelnej w Szwajcarji. — Car zaprasza cesarzowę Elżbietę do Krymu.)

Pod napisem „Aleksander II. w Warszawie“ podaje staroczeska *Politik* artykuł kierujący, który naturalnie wobec tego, że Moskale z Polakami postępują jak dzikie bestje i niema nadziei, aby w Moskalach, tak u ogółu narodu jak w rządzie rychło ozwało się uczucie ludzkie, tudzież wobec tego, że Petersburg dzisiaj wcale nie zważa na opinię Czechów — żadnej nie może mieć praktycznej doniosłości, wszelako uwagi jest godnym, jako wyraz opinii staroczechów. Treść artykułu jest następująca:

„Trudno aby car, dokonawszy właśnie wespół z Anglią wielkiego dzieła pokoju, dał się ułudzić nakazanemi przez policję illuminaciami itp. Warszawy. Doradcy nie pozwalają monarchom widzieć prawdy. Tymczasem jednak w Warszawie jasno jak na dłoni leży prawda i niepodobna, aby koła rządzące nie widziały konieczności ugody lojalnej z Polakami. Chodzić tu może tylko o kwestję czasu — a właśnie chwila obecna jest podobno najpomyślniejszą. My Czesi mamy tem większe prawo do sumiennego rozbierania tej sprawy, ile że nie jesteśmy nieprzyjaciółmi ani Moskali, ani Polaków.

„Obecny stosunek carstwa Moskiewskiego do królestwa Polskiego polega na teorji zatraty praw. Powstanie z r. 1830 naruszyło stan prawny, konstytucją z r. 1815 utworzony — i naturalnem było, że po pokonaniu powstania na chwilę nastąpiła dyktatura i zawieszenie swobód konstytucyjnych. Powiadamy „na chwilę,“ albowiem w życiu ludów odrzucamy teorję zatraty praw. Dowodem tego są Czechy, są i Węgry. Pojął tę prawdę i rząd moskiewski, gdy w r. 1861 zmienił system i miało powoli nastąpić przywrócenie autonomicznych swobód Królestwa. Nie wdajemy się w krawe wypadki, które tok rokowań ugodowych przerwały, tem mniej, gdy one dość smutnie oddziałały i na nasze stosunki stronnictw. Tyle jednak przypuścić możemy, że rząd moskiewski tak obecnie jak w r. 1860 nie łudzi się, aby stan oblężenia i cenzura u ludu, do stanu konstytucyjnego nawykłego, wywołały inne jakie uczucie, jak uczucie nieprzyjacielskie.

„Ale jeszcze jeden jest powód do ugody. Idea wzajemności słowiańskiej, dla której działały najznakomitsze duchy polskie, jak hr. Cieszkowski w swoim klasycznym „Ojczenaszu,“ nie może być ziszczoną, dopóki stosunek Moskwy do Polski nie będzie ułożony na podstawie federalnej. Każde z głównych plemion słowiańskich zbyt ma wybitną cechę narodową, iżby się kiedykolwiek oddały pod strychulec cywilizacji. Choćby był pokrewnym, odrzucą go niemniej stanowczo jak strychulec niemiecki lub turecki. Stosunek Moskwy do Polski jest przeto probierzem dla reszty plemion słowiańskich. Reszta plemion słowiańskich może dopiero wtedy bez obawy hołdować idei wzajemności słowiańskiej, gdy stanie dowód że moskiewscy mężowie stanu zadawalają się utrzymaniem spraw niezbędnie wspólnych, a narodową odrębowość Polaków szanują.

„Za ugodą z Polakami przemawia jeszcze jeden powód praktyczny. Rzeczą jest niewątpliwą, że prędzej czy później Niemcy, idąc za swem fatum „Drang nach Osten“ i za polityką Frydryka II., uderzą na Moskwę; że Prusacy podobną odezwę jak w r. 1866 „do sławnego królestwa Czech“ wydadzą do Polaków; i że położenie Moskwy byłoby wówczas nie bardzo pomyślne, gdyby stosunki moskiewsko-polskie nie były już wówczas zadawalająco załatwione.

„Wyłuszczyliśmy najpierw powody, które Moskwie wskazują ugodę jako konieczność, albowiem obowiązkiem zwycięzcy jest podać rękę do ugody. Ale i dla Polaków jest ona godną pożądania. Żadne plemie słowiańskie nie będzie wymagało, aby Polacy, nito Kurcjusz, prostem zrzeczeniem się wszystkich swych praw narodowych i historycznych usunęli kwestję sporną, która jest główną zaporą wzajemności słowiańskiej. Ale też takiej ofiary wcale nie potrzeba. Federalizm podaje możliwość jak najzupełniejszego tych praw zawarowania a oraz moralnego i legalnego strzeżenia interesów wspólnych na zewnątrz. Polacy brali sobie królów z Francji, Siedmiogrodu, Sztokholmu i Drezna, dlaczegoż mieliby odrzucać właśnie monarchę moskiewskiego? Zaguba narodowa zagraża Polakom tylko od Niemiec. Germanizm z całą siłą rzuca się na Poznańskie, które właśnie skutkiem nieprzyjaznych stosunków między Warszawą a Petersburgiem niema oparcia moralnego; germanizm nurtuje w Galicji, przedstawiając ją jako raj w porównaniu z Królestwem. Ugoda polsko moskiewska przyniosłaby przeto pod względem narodowym jak najdonioślejsze korzyści nietylko Królestwu, ale i reszcie ziem polskich.

„Ułatwiłaby ona także znacznie słowiańskim plemionom Austrji walkę o prawo. Co najbardziej powstrzymuje dotąd Polaków od bezwzględnej walki z systemem centralistycznym, to właśnie porównywanie stanu Galicji a Królestwa. Jakkolwiek szczupłą jest autonomia Galicji, zawsze jednak obecnie jest ona większą jak w Królestwie. Gdyby stosunek był odwrotny, Galicja niezawodnie z całą determinacją nalegałaby o takież same rozszerzenie autonomii, które jednak tylko drogą federalizmu może być nadane.“

Przytoczyliśmy cały prawie ten artykuł, aby dać dowód uszanowania stronnictwu, którego organem jest *Politik*, i aby mu podziękować za niejedną prawdę, Moskwie wypowiedzianą. Praktycznego skutku, jak już powiedzieliśmy, radom *Politiki* nie możemy przypisać żadnego. Za daleko zaprowadziłoby nas z drugiej strony zbijanie wielu mylnych poglądów tego artykułu — przedewszystkiem zaś widoczne przepomnienie, że Polacy zaboru moskiewskiego żyją nietylko w szczupłych granicach Królestwa, że dalej i Rusinom coś się należy od Moskali. A w końcu dodamy, że Polacy żadnych ustępstw Moskwy odrzucić nie mogą, taksamo jak żadnych wymódz nie są w stanie — niechaj przeto przyjaciele nasi w Czechach we wszystkich podobnych wypadkach udają się tylko do Moskwy.

Z powodu zgonu cesarza Ferdynanda niektóre dzienniki czeskie wychodzą już trzeci dzień w żałobnych obwódkach. Czesi spodziewają się podobno, że teraz, gdy koronowany król czeski, w pewnych względach bardzo drażliwy, umarł, Franciszek Józef koronować się będzie na króla Czech, przyczem naturalnie przywrócone zostaną prawa korony Czeskiej. Nie zapowiada tego jednak odpowiedź cesarza na adres kondolencyjny, złożony przez deputację pragskiej Rady miejskiej. Cesarz odrzekł: „Nie spodziewałem się, że za 24 godzin wrócę do Pragi. Dziękuję za wyrazy sympatji stolicy; jestem przekonany, że bierze ona udział we wszystkich losach Mego domu. Praga wiele straciła w nieboszczyku, starać się jednak będę wstąpić w ślady mego stryja.“ Dotyczy to tylko dobroczynności śp. Ferdynanda.

Cesarz Ferdynand, opuściwszy Wiedeń w październiku r. 1848, ścigany haniebnie przez akademików — a pewien pocztmistrz chciał nawet odegrać rolę pocztmistrza z St. Menehould, który zatrzymał Ludwika XVI. w ucieczce — oświadczył, że noga jego więcej już tam nie postanie. Obawiano się nawet, że w testamencie zawarował sobie, aby go we Wiedniu nie chowano. Zdaje się, że tego nie było, bo ciało będzie dzisiaj rano z Pragi wywiezione i we wtorek w grobowcu cesarskim we Wiedniu u kapucynów złożone. Według *Frmdbl.*, jeneralnym spadkobiercą mianowany jest cesarz.

Z Berna donoszą, że zmowa robotnicza szerzy się po okolicy. W Buczowicach ustała robota prawie we wszystkich fabrykach, a po części ustała i w Łomnicy.

Konserwatyści pruscy wytoczyli walkę bismarkizmowi na arenie finansowej, na której, spodziewać się należy, osiągną niemałe korzyści. *Kreuz-Ztg.*, organ ich, zamieściła artykuł przeciw gospodarce rządu berlińskiego, a w tym artykule wprost obwinia Camphausena i Bismarka o konszachty z żydem Bleichröderem. Dziennik ten tak powiada: „Jak już wzmiankowaliśmy, w cesarstwie Niemieckiem, jak wszędzie, wysokie finansowe sfery, złożone po największej części z żydów, śledzą czujnem okiem bieg polityki gospodarczej i finansowej, niezaniedbując nic, coby mogło wpłynąć na nią z zyskiem dla nich. W każdym kraju znajdować się musi wszechwładny bankier-żyd, który przedewszystkiem baczy na to, aby wejść w poufne stosunki z mężami stanu i kierownikami polityki, oraz wejść z nimi w taki stosunek, który by w każdej chwili zniewalał tych panów do słuchania rady jego i postępowania po myśli jego. Że p. Bleichroder, będący w Berlinie zastępcą panującej rodziny Rotszyldów, również stara się zająć takie samo stanowisko, i może się wykazać sukcesami, samo się przez się rozumie, i leży w naturze stosunków. Wiadomo, że p. Bleichröder nie od dzisiaj ma zażyłość z księciem kanclerzem. I jakkolwiek p. Bleichröder z wielkiem wyrachowaniem unika wszelkiej jawności w tych stosunkach, to przecież dostatecznie jesteśmy poinformowani o tem, jak zniewolić on może księcia kanclerza do usłuchania podyktowanej rady nietylko w sprawach prywatnych, ale oraz w gospodarczej i skarbowej polityce państwa. Że przytem korzysta niekiedy z manowców, na które zręcznie wprowadza trzecie osoby, to nie należy do rzeczy. P. Bleichröder postępuje zwykle tak oględnie, że jest prawie niewidzialnym, a ani portretu jego napotkać niepodobna w pismach ilustrowanych, ani fotogramu dojrzeć w oknach wystawy sklepowej.“

„Chce on tylko działać za sceną, jako wielki reżyser komedji. Z dobrego źródła zapewnić możemy, że najważniejsze ustawy skarbowo-ekonomiczne cesarstwa Niemieckiego zawdzięczają byt swój „intelektualnej twórczości“ pana Bleichrödera. Ocenienie wpływu p. Bleichrödera na panów Delbrücka i Camphausena może być przedmiotem osobnego studjum. Książę kanclerz, o ile sięgają nasze informacje, całą inspirację północno-niemieckiego prawodawstwa ekonomicznego oddał w przedsiębiorstwo spółki Bleichröder-Delbrück-Camphausen. Ów przenikający umysł księcia, jego praktyczny pogląd na rzeczy, jego samodzielny sąd o nich zdają się w kwestjach prawodawstwa ekonomicznego abdykować na rzecz tych panów.“

Z czasu ostatniego zjazdu cesarza austrjackiego z carem moskiewskim *Carlsruher Ztg.* wyniosła wiadomość, że car wręczył cesarzowi list nader uprzejmie napisany do cesarzowej Elżbiety, zapraszający ją na jesień do rezydencji carskiej w Liwadji na Krymie, której klimat bardzo łagodny, służy osobom wątłego i delikatnego zdrowia, a gdzie caryca spędza corocznie część kąpielowego sezonu.

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca odbyły się ważne rozprawy w Narodowej Radzie Szwajcarskiej. Wielka Rada berneńska wszcząwszy za przykładem Bismarka i Falka walkę z duchowieństwem berneńskiem w celu przełamania naturalnego oporu tegoż duchowieństwa, uciekła się do środków również gwałtownych i represyjnych jak mentorowie jej w Prusiech. Rada Związkowa, kontrolując jej czynności, spostrzegła, iż wyroki rządu berneńskiego, skazujące na wygnanie wielu z duchowieństwa katolickiego, były pogwałceniem praw wolnych obywateli szwajcarskich, i zagrażały pokojowi publicznemu. W skutek czego wezwała pomieniony rząd do cofnięcia lub zmodyfikowania onych. Rząd kantonalny, poparty przez Wielką Radę, oraz przez uliczne demonstracje pospolitego tłumu, apelował do Rady Narodowej. Ta przyznała w zasadzie słuszność Radzie Związkowej, by jednak nie okazać się zbyt surową, pofolgowała nieco rządowi kantonalnemu, przedłużając do 15. listopada termin poddania się rozkazom władzy wyższej. Uchwała ta zapadła 96 głosami przeciw 29. W rozprawach, które ją poprzedziły, deputowani katoliccy Segerser, Arnold i Weck, powstawali przeciw prześladowaniom rządu berneńskiego, i żądali natychmiastowego zniesienia wyroków jego. Przeciwnie, deputowani radykalni, pp. Teuscher, Halfbertin i Kaiser, zmienili tym razem role swoje, i mimo centralizacyjnych dążeń swoich, stali się gorliwymi obrońcami autonomii kantonalnej, ganiąc postępowanie Rady związkowej, która chciała ograniczyć samowolność kantonu. P. Ceresole, mówiąc imieniem rządu, i przyjmując termin odroczenia, usprawiedliwiał interwencję władzy Związkowej względami zasad wolności, którą w kwestjach religijnych uświęca publiczne prawo szwajcarskie.

O budowie tanich pomieszkań.

I. Świeżo magistrat stołecznego miasta Krakowa w swem poczuciu patrjotycznem uchwalił (d. 17. czerwca b. r.) udzielić temu przedsiębiorcy 40.000 złr., tytułem pożyczki, który podejmie się wybudować tanie pomieszkania.

Nie mam zamiaru potępić z góry szlachetną uchwałę panów radców krakowskich, ale ośmielę się zwrócić ich uwagę, że czynem tym, godnym wysokiego uznania, kwestji zasadniczej nie rozwiążą, i celu szukanego nie dopną. Na takie bowiem przedsiębiorstwo konkursu się nie ogłasza, ale skrzętnie szuka się filantropa w rodzaju Staszyca, lub Steinkelera i daje się mu potrzebny fundusz; na ogłoszony konkurs, zamiast filantropów, staną przemysłowcy, których zadaniem jedynem będzie wyzyskać na swoją rzecz dobroduszność, a może w ich przekonaniu naiwność magistratu. Z drugiej strony budowa kilku domów dla rodzin niezamożnych, zasadniczej kwestji, jak już się wyraziłem, nie rozwiązuje, nędzy nie usuwa, mieszkania i nadal będą zarazem drogie, niezdrowe i niewygodne.

Zastanówmy się nad przyczyną drogości naszych pomieszkań, i zadajmy sobie pytanie, dla czego na Zachodzie, nie wyłączając nawet drogiego Paryża, pomieszkania są o połowę tańsze, pomimo że ceny gruntów, robotników i materjałów są o wiele wyższe od naszych? Każden kto zna Paryż wie, że można dostać pokój dość elegancko umeblowany, na porządnej ulicy, wraz z usługą za 30 fr., to jest za 12 złr. 60 ct. miesięcznie, kiedy tymczasem w naszym Lwowie, takichże rozmiarów pokoj, tylko z tą różnicą, że jest brudny, bez mebli, najczęściej wilgotny i bez usługi kosztuje przynajmniej tyleż, albo i więcej.

II. Tanie pomieszkania zależą: 1) od taniej budowy i 2) od stosunku pomieszkań wolnych, czyli domów mieszkalnych, do ludności.

Tania budowa zależy: 1) od wolności budowania i 2) od umiejętności.

Przepisy policji budowniczej zabraniają wolności budowania i one to wytworzyły w kraju osobną kastę budowniczych-przedsiębiorców (baumajstrów), której został oddany monopol wyłączny budowy domów.

Jest to jedna z głównych przyczyn drogości budowli, a ztąd i pomieszkań. Taki budowniczy-przedsiębiorca, mając w ręku swym przywilej, godnie odpowiada swemu zadaniu: on być musi, z natury swojej, niepomiernie drogim, niedbałym i nieumiejętnym, choćby w rzeczywistości był uczonym i postępowym, co się rzadko zdarza. Musi być drogim, bo mając fabryki w rozmaitych częściach miasta, nie może osobiście prowadzić robót, zmuszony jest spuścić się na swych podmajstrzych, i pomimo jego woli i chęci budowa musi wypaść drogo. Zresztą nie jest jego interesem budować tanio, ale bogacić się. Nie dość na tem, musi on być nadto niedbałym i nieumiejętnym, bo mając podwójną pracę, t. j. robotę projektów i budowę samą, musi poświęcić pierwszą drugiej, nie może rzeczy należycie wystudjować i odpowiednio do studjów plan nakreślić. (Większa ich część zaledwie umie swe nazwisko podpisać). Jakże od nich żądać wystudjowania planów, użycia umiejętnego materjałów znajdujących się pod ręką, obliczenia grubości murów i belek, lub wprowadzenia do budownictwa wynalazków i zastosowań od dawna znanych gdzieindziej?

To co powiedziałem, nie jest przesadą: dość spojrzeć na budowlę wyszłą z rąk takich, aby nabyć przekonania powyższego. Że jest niedbałym, to każdy z mieszkańców mógł sprawdzić osobiście; wszak tak dobrze we Lwowie, jak w Krakowie, rzec można z pewnością prawie, niema ani jednego pomieszkania dolnego, któreby było wolne od wilgoci, a częstokroć wilgoć sięga do drugiego piętra! A jednak tak łatwo jest zabezpieczyć ściany budynku od wilgoci, a zdrowie nieszczęśliwej ludności od sterania przedwczesnego! Ale o takich błahych rzeczach ci panowie myśleć nie mogą!

Z dziedziny geografi.

Geografia jest nauką nową, to prawda, ale ztąd nie wypada, aby w niej pozostawiać pojęcia pochodzące z tych jeszcze czasów, kiedy ona jako umiejętność wcale nie istniała, a które przez badanie nowsze albo usunięte, albo też poprawione zostały. Pojęć takich przestarzałych, z istotą rzeczy i z głębszem jej pojmowaniem niezgodnych, jest w geografii, a zwłaszcza geografii szkolnej, bardzo wiele. Nie chwytając istoty rzeczy, udzielają innym i szerzą krzywe o niej wyobrażenie, i nietylko że przeszkadzają, abyśmy z prawdziwych pojęć wychodząc do prawdziwych doszli wniosków, nietylko więc, że nam do tych wniosków drogę zagradzają, ale nadto prowadzą nas na bezdroża i pustynie logiczne. Wykazanie kilku takich pojęć błędnych, będzie zadaniem następnych uwag.

I.

Czytamy powszechnie w geografiach, że na ziemi znajduje się pięć mórz głównych, czyli Oceanów. Liczą do nich Ocean Wielki, Atlantycki, Indyjski, oraz Morze lodowate Północne i Południowe.

Tak atoli nie jest; na ziemi jedno tylko jest morze, a raczej Ocean, oblewający całą ziemię do koła. Jeden tylko jest Ocean, którego odnogami są wszystkie inne większe i mniejsze morza na ziemi.

Dopóki Europejczycy znali tylko Atlantyk, a po drugiej jego stronie o lądach żadnych nie wiedzieli, tak długo wyobrażali sobie, że Ocean ten oblewa całą ziemię do koła. Było to powszechne u starożytnych wyobrażenie; ale kiedy odkryto Amerykę, która się długim pasem ciągnie od północy ku południowi, z tamtej zaś strony Ameryki znów odkryto wody jeszcze obszerniejsze niż wody Atlantyku, wtedy utworzyli sobie ludzie pojęcie o drugim Oceanie. Podróże Portugalczyka Vasco de Gama do Indji wschodnich, dało Europejczykom wiadomość o trzecim Oceanie, leżącym z tamtej strony Afryki. Do trzech tych Oceanów dodano morza Biegunowe, zbadane dopiero na początku tego stulecia, i w taki sposób utworzyła się teorja o pięciu głównych morzach na ziemi.

Rozdzielenie takie wód na ziemi wprowadziło ludzi w błąd niejeden. Zakryto najprzód ich oczom to wielkie prawo natury, podług którego wszystkie warstwy ziemi, a więc także ułożenie się wód i lądu podług jednego i tego samego planu i prawa się odbywało. Zaciemniło im i tę prawdę, że ziemia, oraz i wszystko, co się na niej znajduje, tworzy jednę całość ogólną.

Błędne te wyobrażenia nie były bez konsekwencji w życiu praktycznem. Uczeni teoretycy tak sobie w myśli rozdzielili pięć mórz głównych, tak zupełnie rozerwali tę całość, którą one w przyrodzie tworzą, tak zupełnie jedno ze zależności od drugiego wyrwali, że im się uroiło, jakoby woda w jednem z nich wyżej stać mogła, niż w drugiem.

Kiedy sprawa szła o przekopanie kanału Suezkiego, twierdzili geografowie angielscy i niemieccy, że morze Czerwone wyższy ma poziom, niż morze Śródziemne, i że z tego powodu przekopanie tego kanału jest rzeczą niepodobną, ponieważ groziłoby zalaniem Egiptu, a następnie i południowych krajów Europy. Każdemu wiadomo, że mniemanie to, przez długi czas silnie popierane i wystawiane jako niezwyciężona przeszkoda dla śmiałego tego przedsięwzięcia, zupełnie błędnem się okazało. Było ono następstwem dzielenia wód ziemskich na odrębne części.

Przekopanie przesmyku Suezkiego wykazało naocznie, że Ocean Indyjski, którego morze Czerwone jest częścią, ma ten sam poziom, co morze Śródziemne, które znów jest tylko odnogą Oceanu Atlantyckiego; wykazało, że dwa te Oceany pod tymi samymi warunkami istnieją, że zostają w związku ze sobą, czyli raczej jednę całość tworzą.

Przekopanie przesmyku Panama, które prędzej lub później nastąpi, wykaże to samo względem Oceanu Atlantyckiego a Wielkiego.

Ocean Indyjski oddzielony jest od Wielkiego gęsto poprzerywanym szeregiem wysp, a więc związek ich dla każdego widoczny.

Morza Lodowate mają granice tylko teoretyczne, rzeczywiste zaś granice tylko na pewnej części mają. Tak więc istniejący stan rzeczy przekonywa nas, że wody na ziemi jeden nierozdzielony Ocean tworzą.

Mocniej jeszcze przekonamy się o tem, gdy zajrzemy do świętej księgi praw i przykazań, które Bóg nadał ziemi i całej przyrodzie. W księdze tej pisanej charakterami, do których nie każdy klucz posiada, udało się pierwszemu Kopernikowi wyczytać najgłębszą dotąd poznaną tajemnicę przyrody, to jest rządzące całym wszechświatem prawo ciężkości. Mówię Kopernikowi, bo on pierwszy w dziele swoim rzucił zarys tej myśli. Newton do tej samej tajemnicy klucz znalazł i więcej nam jeszcze wiadomości o prawie tem podał.

Potężniejszej nad grawitację siły we wszechświecie nie znamy; rozumujemy tedy słusznie, twierdząc, że jak budowa całego świata, tak i budowa ziemi podług jej prawideł się ułożyła.

Jeżeli tak jest, a niemamy uzasadnienia, aby mniemać, że mogło być inaczej, to rzecz w najgólniejszych zarysach w następny sposób odbywać się miała. Około środka ziemi, jako jej punktu ciężkości, ułożyły się najprzód najcięższe materje, to jest te, które najpierw ze stanu gazowego, jako osad płynny opadły. Na tej pierwszej warstwie ułożyła się druga, współśrodkowa, jako późniejszy; na drugiej trzecia współśrodkowa, lżejsza niż pierwsza, ale cięższa niż późniejsze. Tak więc stopniowo układały się (w teorji) warstwy koncentrycznie do środka ziemi, od najpierwszej począwszy, aż do ostatniej. Na nich dopiero osiadły wody, które dotąd unosiły się na okół ziemi w kształcie par wodnych, mniej lub więcej zgęszczonych. Wody znów ułożyły się współśrodkowo ze wszystkiemi poprzedniemi warstwami ziemi i oblewały całą naszą planetę jednym nieprzerwanym Oceanem. Nad tym wodnym Oceanem unosił się jak się i dotąd unosi nieprzerwany a nierównie głębszy od wolnego, Ocean powietrzny.

Gdyby wszystko było pozostało w tym stanie niezakłóconej legalności, to ziemia nasza złożona z warstw współśrodkowych, kulistych, byłaby w posiadaniu Neptuna cała zalana wodą, zaludniona tylko niemem zwierzęciem wodnem i krzykliwem morskiem ptactwem. Ale tak nie pozostało.

Jak wszelka materja na ziemi najpierw od wierzchu tężeje, spodem zaś najdłużej płynną zostaje, tak i ziemia nasza dostała stężoną zewnętrzną skorupę, środek zaś jej jeszcze do dzisiaj w ognistym znajduje się stanie, jak nas o tem trzęsienia ziemi i wybuchy wulkanów przekonywują. Ognie te i pary wewnętrzne poprzerywały w wielu miejscach dno morza, potworzyły szczeliny, któremi kipiąc wylały się i wyniosły aż nad poziom wód ziemię oblewających stopione wewnętrzne masy.

Wystawione na działanie chłodu zewnętrznego, niebawem stężały, tworząc dłuższe lub krótsze łańcuchy gór.

Miejscami znów siły wewnętrzne wyniosły nad poziom wód całe obszary dna morskiego, które w tem położeniu stale pozostały, tworząc dzisiejsze nasze lądy stałe, czyli kontynenty.

Jeżeli systemat Kopernika, usuwając ziemię ze środka świata, i robiąc ją jedną z podrzędnych planet, zniósł zuchwalstwo starożytne, które ludzi awansowało na Bogów, i niebo umieszczało na ziemi, brudząc je wszystkiemi ludzkiemi słabościami, to i wzgląd ten, że nasze kontynenty niczem są więcej, jak kopcami przypadkiem i miejscami tylko nad wodę wzniesionemi, może posłużyć do utwierdzenia w nas przystojącej ludziom skromności. Po tej moralnej uwadze, przystąpmy do dalszego wywodu.

Chociaż oddziaływanie wnętrza ziemi na jej powierzchnię przerwało chwilowo równowagę wód, wszelako panujące na ziemi prawo ciężkości kazało im zabrać najniższe miejsce na ziemi, a powierzchnię ich na całym obszarze do równego ułożyło poziomu.

W prawidłowym stanie rzeczy miałby Ocean na całej ziemi równą głębokość, w skutek zaś połamania, wzdęcia się dna jego i wykipienia gór nad jego powierzchnię, nabył miejscami wielkiej głębokości, miejscami znów pokrywa mielizny. W ogóle dno jego tak się zrobiło nierówne, jak powierzchnia wystającego nad poziom jego lądu.

Prawda, że wzniesione nad poziom wód lądy i góry poprzeżynały gładkość ich zwierciadła, ale przecież całości ich nie zniosło, nie podzieliło ich na odrębne części. Wody jak przedtem, tak i teraz zostają wszystkie w połączeniu, i tworzą jeden Ocean oblewający ziemię na okół od wschodu do wschodu, od bieguna do bieguna.

Z tego faktu, że Ocean przeważa na naszym globie, zabierając trzy razy większy obszar jego powierzchni, niż lądy, oraz z wyjaśnionego wyżej sposobu, w jaki tworzyły się lądy i morza, wypływają nader ważne pod względem naukowym konsekwencje.

1. Powierzchnia Oceanu tworzy prawidłową powierzchnię naszego globu, powierzchnia lądu stałego zaś tylko przypadkową, która mogła się była utworzyć inaczej, niż utworzyła, albo też wcale nad poziom wód nie wynieść. Ocean więc przedstawia nam najczyściej działanie praw natury, ląd zaś stały przedstawia nam w przyrodzie dopuszczoną wszędzie do pewnego stopnia anormalność.

2. Jeżeli więc chcemy poznać działanie praw przyrody w niezamąconej czystości, to je na Oceanie badać musimy. Mianowicie prawa meteorologiczne tylko na Oceanie dokładnie poznać można, ponieważ na lądzie stałym podlegają one ustawicznym przypadłościom z przyczyny rozmaitego ukształtowania brzegów lądowych i rozmaitej ich rzeźby.

3. Świat roślinny, a więcej jeszcze zwierzęcy, w Oceanie żyjący, dla badacza większą nieomal powinien mieć ważność niż flora i fauna lądowa, raz dlatego, że trzy razy większy zajmuje obszar, potem dlatego, że kryje prawdopodobnie niezliczone gatunki istot nieznanych. A jeżeli życie organiczne na suszy jest nierównie więcej wydoskonalone i rozwinięte niż w Oceanie, co najmniejszej nie ulega wątpliwości, to wtedy fauna i flora morska przedstawia badaczowi nieocenione pod względem naukowym kształty i organizmy pierwotne.

M. Kawczyński.

Na Zachodzie panuje wolność zarobkowania a zatem i wolność budowania, pod kontrolą tylko urzędów budowniczych. A że konkurencja jest wielka a monopolu niema, ztąd trudniący się budowlami, starają się prześcignąć jeden drugiego w budowie taniej i umiejętnej. A że budowle są tanie i procentują się, ztąd kapitały szukają umieszczenia w kamienicach i domach.

Oto jest jedyny i główny sekret tanich pomieszkań na Zachodzie, a drożyzny naszych.

Mógłby mi kto zarzucić, że u nas podatki są większe i one przyczyniają się do drożyzny naszych pomieszkań Odpowiem, że i tam znają podatki, wprawdzie są one mniejsze, ale za to cena naszych materjałów, równie jak ceny gruntów i robotników, są znacznie niższe; jest zatem wyrównanie i to na korzyść bez wątpienia naszą *).

Jeżeli zatem świetny magistrat miasta stołecznego Krakowa chce wyzwolić ludność miejską, tj. całą prawie inteligencję kraju od jarzma, gniotącego ją wygórowaną ceną mieszkań, jeżeli chce zabezpieczyć zdrowie jej od zniszczenia przedwczesnego, a biednym rodzinom wydzielić własne ognisko domowe, czego im **pomieszkania kątem** nie dają, powinien zwrócić wszystkie swoje usiłowania do obalenia monopolu baumajstrów. Lecz na tem działaniu nie powinien poprzestać; są bowiem sposoby nowe, nowe odkrycia w dziedzinie techniki, które będąc zastowane w praktyce, mogą wydać jak najpomyślniejsze wypadki.

III. Do dziś dnia używają wyłącznie u nas kamieni i cegły do murów. Mury takie są drogie, i budowa domów dostępną jest tylko ludziom jeżeli nie bogatym, to przynajmniej zamożnym. A jednak od lat już wielu wynalezione są inne mury, nierównie tańsze, i ze skutkiem używane w innych krajach przez niezamożne rodziny. Pomiędzy rozmaitemi murami zasługują przedewszystkiem na uwagę: a) **mury żwirowe** (betonowe), b) **mury ziemne** (en Pire) i c) **mury z cegły kutej**.

Jenerał Treussard i p. Vicat, dwie wielkie powagi, utrzymują, że mury żwirowe są murami przyszłości dla swych wartości wysokich. Mur żwirowy jest niczem innem, jak męszaniną żwiru, bądź rzecznego, bądź sztucznego (tłuczony szuter) i zaprawy hydraulicznej, ubitą w skrzyni ruchomej, drewnianej. Po skrzepnieniu zaprawy mur taki staje się prawdziwym monolitem, i dlatego nadzwyczaj cennym, bo posiada wielką wytrzymałość, więc grubość jego może być znacznie mniejszą. Pożałowania godną jest rzeczą, że pomimo olbrzymich robót (port cherburgski, algierski i inne) wykonanych z tego muru w ostatnich latach, nie znamy dokładnie jego wytrzymałości w zgnieceniu. Podawana zwykle wytrzymałość 40 kilog. na centymetr kwadr., może być przyjętą tylko dla betonów o zaprawie bardzo słabej. Nie można bowiem przypuścić, żeby wytrzymałość muru żwirowego była mniejszą prawie o połowę od wytrzymałości cementu Portland, lub Vassy (70 kilg.), a równała się zwykłym murom ceglanym.

Mur ziemny (en Pisé) zasługuje może na większą uwagę od muru żwirowego, czyli żwirowca, dla swej taniości, która wynosi dziesiątą część (mniej więcej) muru z cegły. We Francji mury te są dosyć rozpowszechnione, z którego wznoszą kamienice nawet kilkopiątrowe, zamki, magazyny i inne budowle. Wytrzymałości tych murów, równa się wytrzymałości tufu, czyli martwicy wapiennej. Słynny budowniczy francuzki, którego zasady do dziś dnia są używane przez budowniczych, wezwany w 1764 r. do przebudowania i powiększenia zamku w północnej Francji (w Pikardji), zdziwił się przekonawszy się, że starożytny zamek ten całkowicie wzniesiony został, oprócz fundamentów z kamienia i cokołu, z muru ziemnego. Zdziwienie jego wzrosło, gdy chcąc powiększyć otwory okienne i drzwiowe, użyć musiał zwykłych narzędzi używanych do robót w kamieniu. Pomimo na pozór słabych murów, Rondelet podniósł zamek o jedno piętro, przybudował skrzydła i pokrył cały gmach dachówką, któren do dziś dnia jest mieszkalnym.

Jeżeli pan francuzki, może mieszkać w zamku ulepionym z ziemi, dla czegoż niezamożne rodziny mieszkać w murach lepionych nie mogą?

O wiele zwiększymy moc murów podobnych, jeżeli ziemię zwilżymy mlekiem wapiennem zamiast wodą, co wspomniany Rondelet zrobił, przebudowując ów zamek. „Mury były wyborne co do mocy, a ich powierzchnia była tak twardą i gładką, że nie potrzebowały być tynkowanemi i zostały tylko pobielone" — dodaje Rondelet.

Mury takie budynków wielopiątrowych wzmacniają się ankrami drewnianemi; są to deski dębowe 3 do 4 cent. grube a 10 szerokie. Doświadczenie uczy, że mury takie nie grubsze nad 54 cent., ukończone w sierpniu nawet, mogą być jeszcze tynkowanemi przed zimą.

IV. Żeby mieć wyobrażenie o oszczędności, jaką budujący nzyskać może, zastosowując ten, lub ów rodzaj muru, musimy przejrzeć analizę cen 1 sąż. sześciu rozmaitych murów.

a) Mur z cegły (podług cen lwowskich). Na 1,00 s. s. muru potrzeba:

1800 sztuk cegieł po 20 złr.	36.00
20 stóp sz. wapna gasz. po 25 ct.	5.00
40 „ „ piasku po 5 ct.	2.00
6 murarzy po 1 złr. 90 ct.	11.40
8 pomocników po 80 ct.	6.40
10 prct. za dozór i narzędzia	1.78
Razem	62 58

b) 1.00 s. s. muru z kamienia łamanego kosztuje (ceny lwowskie):

1.250ss kamienia po 30 zł.	37.50
10 stóp wapna gaszonego	5.00
40 stóp piasku	2.00
9 murarzy	17.10
9 pomocnikom	7.20
10 prct. za dozór i narzędzia	2.43
Razem	71.23

c) Jeden sążeń sześcienny żwirowca (betonu) kosztuje:

1, 250s.s. kamienia po 17 złr.	złr.	21.25
15 stóp sześc. wapna gaszonego po 25 ct.	„	3.75
5 stóp sześc. cementu portland. po 3 złr.	„	15.00
40 stóp piasku po 5 ct.	„	2.00
$^1/_2$ murarza po 1.90 ct.	„	0.95
2 pomocników po 80 ct.	„	1.60
potłuczenie kamienia	„	4.00
10% za dozór i narzędzia	„	0.25
Razem		48.80

Zaprawa murarska, składająca się z 15 stóp wapna, 5 stóp cementu i 40 stóp piasku jest zaprawą hydrauliczną, nadzwyczaj energiczną, szybko krzepnącą, jak mogłem się przekonać z budowy mostu na grobli w Czerlanach (od strony wody). Doświadczenie uczy, że $^1/_{15}$ część dobrego cementu dodana do zwykłej zaprawy murarskiej, robi z niej zaprawę już w wysokim stopniu hydrauliczną. Ztąd możemy śmiało dać zamiast $^1/_4$ części, $^1/_{10}$ część cementu, a wówczas jeden sążeń sześcienny żwirowcu kosztować będzie niecałe 36 złr.

d) **Mur lepiony** (en Pisé) lub **ziemisty** 100s.s. kosztuje:

1,50s.s. wykopanej ziemi po 2 złr.	złr.	3.00
Wapna stóp sześciennych dwie (mleko wapienne)	„	0.50
$^1/_2$ murarza	„	0.95
1 pomocnik	„	0.80
Razem		5.25

(Dok. n.)

*) Obliczyć nadzwyczaj trudno.

Przegląd polityczny.

Hiszpanja. Gdy *convenio* nieudało się mimo wielkich nadziei, jakie w nim pokładali Cabrera i umiarkowani rząd króla Alfonsa chwycił się gwałtownych środków represyjnych przeciw karlizmowi. Najpierw jenerał Quesada wydał surowe rozkazy, w celu postawienia w ścisły stan oblężenia tych powiatów, w których grasuje powstanie i opodatkowania tych, którzy zostają w stosunkach z powstańcami Dekret ogłoszony przez *la Gaceta de Madrid* d. 29. czerwca uzupełnia i uogólnia te środki. Każdy nabywca dóbr należących do liberałów, a skonfiskowanych przez karlistów, będzie ścigany sądownie.

Przeciwnie, skonfiskowane dobra karlistowskie pójdą na wynagrodzenie szkód gminnych i departamentowych zrządzonych przez nieprzyjaciela. Ilekroć liberał wzięty będzie jako zakładnik lub w niewolę, natychmiast musi być użyty odwet na jednej z osób, poszlakowanych o sprzyjanie kazlizmowi; nareszcie wszystkie rodziny karlistowskie, mające kogokolwiek z członków w szeregach Don Carlosa, lub też członkowie junt karlistowskich, które w ciągu dwóch tygodni nie poddadzą się królowi Alfonsowi, będą skazane na wygnanie bez żadnej formalności prawnej. *Vossische Ztg.* ogłasza list z nad granicy francuzkiej, chcąc niejako zapoznać bliżej z tymi, przeciw którym powyższe wydano dekreta. Opisano tam organizację oddziałów karlistowskich.

I tak czytamy tam: „Od dni kilku gromadzą się znowu znaczne zastępy „partidas" owych nieregularnych żołnierzy, którzy nie należąc właściwie do armii pretendenta, są raczej sługami i podwładnymi bogatych właścicieli miejskich, którzy wojnę na własną prowadzą rękę i wielkie zrządzają szkody wojskom rządowym. Te „partidas" są szczególniejszem w obecnej wojnie zjawiskiem, przenoszącem nas w czasy iście średniowieczne. Strój malowniczy, ich silne po większej części postacie, ich uzbrojenie składające się z broni palnej i siecznej, mają w sobie coś awanturniczego, coś takiego z czem dziś można się spotkać jedynie na deskach teatralnych. Czasami siły ich wzrastają do wcale znakomitej cyfry; i tak w styczniu r. b. gdy zdawało się, że nowy rząd nosi się z myślą podjęcia z całą energią działań zaczepnych, siły ich wzrosły do 13.000 ludzi; w kilkanaście jednakże już dni później, po klęsce zadanej wojskom pod Lacar i Zarauz, stopniały do 3000 ludzi; w przecięciu jest ich 5—7000 beznstannie pod bronią. W dniach ostatnich oddziały te wzrosły znacznie i przeszły na północ; wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jesteśmy w przededniu jakiegoś większego przedsięwzięcia, do uskutecznienia którego potrzebną jest ich pomoc. Od owych właściwych „partidas" dobrze należy rozróżnić te nieregularne oddziały, które bezustannie stoją pod bronią, a którym za granicą nadają niesłusznie miano „partidas". Oddziały te bowiem otrzymują żołd, są umundurowane, należą do armii i tworzą poniekąd rodzaj przejścia między właściwą armią a rzeczywistemi „partidas", należą jednakże wedle całej swej formacji raczej do pierwszej, niż do ostatniej. Gdy rząd Alfonsa wydaje tak surowe przeciw karlistom rozporządzenia, które wcale nie przyczynią się do uspokojenia umysłów i gdy zwołanie kortezów odkłada się z dnia na dzień, junty karlistowskie funkcjonują bardzo regularnie. Nawarska junta rozpoczęła swe posiedzenia 29. czerwca; deputowani z Guipuzcoa zgromadzili się 2. lipca w Villafranca; nareszcie biskajska junta zgromadzi się d. 7. lipca."

Anglia. Derby miał mowę na bankiecie gildji kupców korzennych, w której podniósł, że dzisiejsza zagraniczna polityka angielska główny swój cel w utrzymaniu pokoju europejskiego upatrywać musi. Położenie neutralnych dziś jest trudniejsze niż dawniej; położenie Anglii jest wyjątkowe, gdyż kwestja graniczna jest jej obcą. Każdy wie, że Anglia nic nie żąda od sąsiadów, mniema on, że wie również każdy, iż "nie lękamy się, aby sąsiedzi cokolwiek nam zabierali."

Jest to jeden z ostatnich pojawów tego przejęcia się opinii publicznej w Anglii sprawą pokoju lub wojny. Zamieściwszy niedawno artykuł *Economista*, musimy teraz podać głos z innej sfery pochodzący. *Fortnighty Review* ogłasza artykuł jednego z wyższych oficerów, dowodzący, że Anglia nie byłaby w stanie obronić ani Francji, ani Belgii w razie gdyby Niemcy zechciały uczynić napad na te kraje. „Zbadawszy szczerze nasze zasoby pieniężne — mówi autor — naszą marynarkę i nasze siły lądowe, musimy przyznać, że w razie gdyby Niemcy zechciały w ogóle powrócić do polityki, którą nam przed miesiącem groziły, Anglia nie mogłaby nic zrobić ani dla Francji, ani dla Belgii. A jednak każdy obywatel angielski powinien sobie powiedzieć, że nie żyjemy w epoce pokojowej, że daleko po za sobą zostawiliśmy nasze stosunki bezpieczeństwa, że Europa jest w tej chwili na losie człowieka, którego zamiary są równie zuchwałe, jak niegdyś zamiary Napoleona, którego ambicja nie więcej ma skrupułów od ambicji wielkiego cesarza Francuzów, i który rozporządza siłą materjalną nierównie większą od tej, jaką miało na swe rozkazy pierwsze cesarstwo."

Ziemie polskie.

(Dyplom carski dla renegata Popiela. — Straszna klęska na Litwie.)

Dziennik Warszawski z 30. czerwca podaje następujący

„Najwyższy dyplom. Do najprzewielebniejszego Marcelego, biskupa lubelskiego, sufragana dyecezji chełmsko-warszawskiej.

Grecko-unicka dyecezja chełmska, po wieloletniem odłączeniu od kościoła prawosławnego, obecnie powraca na jego łono, i Opatrzności podobało się, aby radośny ten wypadek spełnił się podczas waszego zarządzania tą dyecezją.

Skuteczne wasze współdziałanie dla urzeczywistnienia tej dobrej sprawy, zwróciło na siebie Monarszą względność Naszą, dla okazania, której uznaliśmy za słuszne Najmiłościwiej zaliczyć was do Carskiego orderu Naszego, św. Anny pierwszej klasy, oznaki którego, załączające się przy niniejszem, rozkazujemy wam przywdziać na siebie i nosić według przepisów.

Pozostajemy dla was Carską łaską Naszą przychylnymi.

Na oryginale własną ręką cara moskiewskiego napisano. *Aleksander.*

W Jugenheim, 8. (20.) czerwca 1875 r.

W dniu 20. czerwca rb. **straszliwa klęska dotknęła 3 powiaty gub. Grodzieńskiej: Białostocki, Prużański i Wołkowyski.** Po długich upałach, które nie przeszkodziły swietnemu wzrostowi zboża, spadła szalona nawalnica, której żadne pióro nie opisze, a która całą nadzieję pięknych plonów zburzyła. Deszcz gwałtowny i spadające masy lodu dokonały dzieła zniszczenia. Straty w Tarnopolu wynoszą 6.000 rubli, w Juljance Włodkowskich cały posiew wniwecz obrócony, taksamo w Hożnej, w majątku Kołłątajów w Małynce i w dobrach J. W. Kruzensterna. Heronimowo, Olizarów zupełnie zniszczone. Połowa Mostowlan zgorzała od uderzenia piorunu. Piorun zabił też wiele ludzi, i raził niezliczone mnóstwo zwierząt. Burzy, jaka szalała po Białowieżkiej puszczy, nikt nie jest sobie w stanie dokładnie wyobrazić! Istny to był obraz piekła.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Przypominamy, że dziś w ogrodzie Strzeleckim zabawa ogrodowa, na korzyść Zakładu głucho-niemych. Nie wątpimy, że szlachetny cel wspomożenia funduszu, jednej z najhumanitarniejszych instytucji krajowych, jak również staranne urządzenie tej zabawy połączonej z loterją, wyposażoną kilkuset bardzo eleganckiemi fantami, liczną w ogrodzie Strzeleckim zgromadzi publiczność. Dowiadujemy się również, że komitet postarał się, ażeby restauracja ogrodowa tak pod względem taniości jako też doboru potraw i napojów, szanownych gości zadowolić mogła.

— Wczorajsza *Gaz. lwowska* donosi: J. E. pan namiestnik spędził noc dzisiejszą bezsennie; mimo to stan sił jest dziś zadowalającym. Stan wypocin jednakowy.

— Jak już donieśliśmy we wczorajszym numerze, odbyła się w piątek w tutejszym sądzie karnym przed sądem przysięgłych rozprawa w sprawie Leszka, czyli Aleksandra Schnauferta, oskarżonego o autorstwo i rozszerzanie broszury pod tytułem Genesis, pierwsza księga Mojżesza, z hebrajskiego zpolszczył X. Y. braciszek jezuicki, Amsterdam 1872

Pogłoski po mieście ubiegające, iż powyższą broszurę nabyć można w kawiarni p. Dobrowolskiej zpowodowały rewizję policyjną. Dnia 7. czerwca znaleziono istotnie w tym lokalu kilka egzemplarzy tej broszury na stoliku u kelnera.

Broszura pisana jest wierszem rymowanym. Prokurator oskarża autora, że trawestując księgę Mojżesza o stworzeniu świata i starając się owo opisanie biblijne w śmiesznym przedstawić świetle, usiłował w sposób drastyczny, połączony z nadzwyczajnym cynizmem bluźnić stworzyciela świata.

Po przeprowadzeniu głównej rozprawy sąd przysięgłych, składający się z pp. Schneidta, Lazarusa, Steplera, Schirmera, Olewińskiego, Brendla, Baczyńskiego, Brzezińskiego, Czajkowskiego, Schmidta, Bronikowskiego i dr. Korcza, uwolnił p. Sznauferta od zarzuconej mu 7 głosami przeciw 5. Całą jego karą było, iż przesiedział się w więzieniu 21 dni, będąc w śledztwie.

— Uwiadamia się, że popis głucho-niemych w szkole izr. koncesjonowanej p. J. Bardacha, odbędzie się w poniedziałek na dniu 5. lipca 1870 o godzinie 10. rano w kamienicy pod l. 36 na 2 piątrze, ulicy Krakowskiej śródmieście.

— Z powodu rzucenia przez kogoś domysłu, że wzmianka w *Gazecie Narodowej*, o oficerze zaczepiającym panienki, wychodzące z pensjonatów, dotyczy się zapewne porucznika od pułku br. Kellner Nr. 41, pana Klemensa Czernowicza Ilnickiego, możemy z własnego zbadania tej sprawy oświadczyć, że owa wzmianka wcale nie odniosła się do tego porucznika.

— Naczelnik wiedeńskiej dyrekcji pocztowej przeniósł oficjała pocztowego Edmunda Cordier — Löwenhaupt ze Lwowa do Wiednia.

— Na nadgrobek dla ś. p. Ruprechta złożył p. Kuhn Adolf na ręce p. A. G. w Redakcji *G. Nar.* 3 zlr.

— Na zakupno obrazu Matejki Unja Lubelska złożyli w Adm. *Gaz. Narod.* książe Kalikst Poniński 100 zlr., p. Adolf Kuhn 3 zlr. 25 ct.

— Dowiadujemy się, iż urzędnicy bankowi zamierzają w przyszłym tygodniu urządzić zabawę na Wysokim zamku na cel dobroczynny.

— *(L.)* **Z pod Zaleszczyk**. Jakieś złowrogie fatum zawisło nad autonomią naszego powiatu. Nareszcie i 2gie triennium prawie kończy się, a my nie mamy jeszcze nowo ukonstytuowanej Rady powiatowej. Ośm miesięcy przeszło, jak przedłożono c. k. namiestnictwu akta wyborcze na prezesa i Wydział Rady pow., ale dotychczas ani słychu, pomimo żeśmy prosili, ba i szturmowali c. k. namiestnictwo w tym względzie, które na pojedynczych obywateli prośby, przez usta c. k. radcy p. Loebla, najsolenniej nam przyrzekało rychło załatwić przedłożone sobie wybory, jednakże do dziś ani słychu! czy nasz powiat chcą pozbawić autonomii wyjątkowo? nie pojmujemy. Nie zasłużyliśmy na karę odjęcia nam okruchy tej autonomii powiatowej.

Nie chcemy poruszać drażliwości byłej Rady powiatowej, która od trzech lat zupełnie nie zbiera się, a wyższe władze tak rządowe jak autonomiczne i każden z czytelników łatwo pojmą, ile przez stagnację w działaniu administracyjnem ponosi ludność powiatu uszczerbku w swych potrzebach z ustroju gmin płynących. Przeto zmuszeni jesteśmy władz najwyższych zwrócić uwagę, aby raczyły raz przedłożone sobie akta wyborcze na prezesa i Wydział pow., Zaleszczycki rozstrzygnąć i tym sposobem wybawić nas z kłopotów administracyjnych powiatu.

— **Praga** 25. czerwca. W dniu 24. z. m. była okolica nadmołdawska widownią zaciekłej, około dwóch godzin trwającej burzy. O $^3/_4$ na 9. z wieczora doszła ta wspaniała, lecz w skutkach swych niestety często sroga gra żywiołów do swego kulminacyjnego punktu, zsyłając gęste masy gradu, przeciętnej wielkości dużych tureckich orzechów. Szkody na polach zrządzone nie dadzą się jeszcze obliczyć, dosyć nadmienić, że grad ze stopniowo wzrastającą gwałtownością padał przez ośm minut.

Czyżby inaczej mogli egzystować szklarze, gdyby niezbadana w swej mądrości potęga, od czasu do czasu im nie pomagała?

— **Sokal** 27. czerwca. Policja miejscowa należy do zakresu działania zwierzchności gminnej, jednak nie wszystkie gminy pojęły ciążący na nich obowiązek, szczególnie pod względem moralności publicznej i bezpieczeństwa osobistego. Do takich zacofanych gmin należy niestety miasto Sokal, leżące nad rzeką Bug. W każdem mieście położonem nad rzeką, w której mieszkańce miasta zwykli się kąpać, policja miejscowa zaraz z wiosny bada koryto rzeki, oznacza miejsca przydatne do kąpieli, osobno dla mężczyn, osobno dla kobiet, wskazuje miejsca, gdzie można konie pławić, a gdzie znów kąpać się nie wolno z powodu niebezpieczeństwa, Wszystkie takie miejsca oznaczone bywają stosownemi napisami na tablicach, które się przybijają na słupach. O tem wszystkiem w królestwie Lodomerji a szczególnie w naszym grodzie ani słychać. U nas od dawna wszyscy kąpią się razem, bez różnicy płci i wieku, jak za dobrych czasów Adama w raju, a pomiędzy kąpiącymi się uwijają się w stroju Adamowym jeźdźcy pławiący konie, a wszystko dla tego, aby się odróżnić od więcej ucywilizowanej Galicji. W tym roku znalazł się jakiś przedsiębiorca, mający trochę więcej poczucia moralności, niż tutejsza zwierzchność gmina, i wybudował na Bugu budki do rozbierania się osobne dla kobiet, a osobne w niejakiem oddaleniu dla mężczyzn. Myliłby się jednak ten, któryby sądził, że przynajmniej teraz zwierzchność gminna będzie czuwać nad tem, ażeby nikt nie wykraczał przeciw moralności. Widziano bowiem tuż obok pań kąpiących się w Bugu, mężczyzn rozbierających się, a potem uganiających po rzece w strojach, które w raju były używane, a dodać należy, że rzeka w tem miejscu dochodzi najwięcej do trzech stóp głębokości; również swobodnie odbywa się pławienie koni pomiędzy kąpiącymi się. Mieszkańcy zatem naszego grodu, mający trochę więcej poczucia moralności, a szczególnie płeć piękna, oczekują z niecierpliwością chwili, w której szan. zwierzchność gminna, te niedogodności usunie.

— **Z Szczawnicy** donoszą nam, że za kilkanaście dni odbędzie się tam poświęcenie nowo wybudowanej przez p. Tomauka kaplicy. Niezaprzeczenie wielką ona będzie dogodnością dla gości kąpielowych.

— **Czerniowce** dnia 28. czerwca. Nader świetnie odbyło się 26. b. m. poświęcenie chorągwi tutejszych nowo uniformowanych mieszczan-strzelców. Chorągiew tę już przed 9tą godziną z rana pod przewodnictwem p. Ig. Schnirch jun. z muzyką ochotniczej tutejszej straży ogniowej, której on jest komendantem, z pomieszkania p. dr. Wexlera wynieśli mieszczanie przed kościół rz. kat. i tam się uszykowali. Znajdował się tam zastępca prezydenta radca namiestnictwa p. Pauli, c. k. jenerał, de Baumgarten z świtą oficerów, burmistrz p. dr. Ambros z radcami miasta, przełożeni urzędów z licznym orszakiem, deputacje Towarzystw strzeleckich z Radowiec i Kimpolungu, ochotniczej straży ogniowej, Stowarzyszenia weteranów, tudzież zastępcy lwowskiego i tyrolskiego Towarzystwa strzeleckiego, nareszcie wiele innych z okolic przybyłych gości i w ogóle widzów. Chorągiew z jasno-popielatej jedwabnej materji, z frężlami błękitno-amarantowemi z cesarskim orłem na jednej a z imieniem protektora arcyksięcia Karola Ludwika na drugiej stronie, przyozdobioną jeszcze była nader kosztowną haftowaną wstęgą, ofiarowaną przez chrzestną matkę arcyksiężniczki Marji Teresy. W zastępstwie tej to dostojnej pani, ukazała się w towarzystwie komendanta strzelców p. dra Wexlera pani baronowa Wassilko di Serecki małżonka b. marszałka sejmu. W nabożeństwie odprawionem przez ks. Pilarskiego brało udział Stowarzyszenie śpiewaków; ksiądz kanonik dr. Kornicki miał stosowną przemowę do licznie zebranych mieszczan i obywateli tutejszych i okolicznych i zakończył takową błogosławieństwem całego domu cesarskiego. Po odbytej dalszej ceremonji, po odpowiedniej przemowie pani baronowej i wyżwspomnionego komendanta, odśpiewano hymn ludowy i rozpoczął się pochód strzelców przez ulicę Lwowską, przez rynek i Siedmiogrodzką ulicę, wśród ozdobionych dywanami balkonów, wśród licznie wywieszonych chorągiewek.

Zdążywszy przez ogród ludowy do strzelnicy; udekorowanej w chorągiewki, girlandy, sosninkę etc. przy ciągłym udziale licznej publiczności, złożono chorągiew w sali, gdzie p. dr. Wexler deputacje wyżwspomnione serdecznie przyjmował. Strzeleckich premjów naliczyć można było przeszło 20, z których pana Aleksandra barona Petriny, pp. dr. Wexlera i Bindera, króla kurkowego, tudzież pp. Leona de Wassilko i Mikołaja barona Mustazzy, do kosztowniejszych i najgustowniejszych należały.

Po krótkim wypoczynku rozpoczęło się według programu o 11. przed południem strzelanie, przy czem i Lwowianie zaszczytnie się popisywali. Bankiet suty rozpoczął się około 6tej z wieczora, na którym przybyli goście, tudzież wiele z zaproszonych honoracjorów miasta, urzędników i wojskowych się znajdowało. W następny zaś dzień, t. j. 27go dla uczczenia niejako św. pamięci Władysława króla węgierskiego, urządzony był z wielką starannością w ogrodzie publicznym festyn ludowy na korzyść ubogich miasta, któren znaczny przyniósł dochód.

Różności.

* **O pomniku Gosławskiego,** mającym stanąć w Stanisławowie, a o czem nie jednokrotnie wspominaliśmy, podaje *Gazeta podkarpacka* następujące szczegóły:

Pomnik bez podmurowania będzie 9 stóp wysoki, popiersie nieboszczyka wykona p. Marconi, profesor modelowania w akademii technicznej we Lwowie, znany specjalnie w tym zawodzie. Niżej popiersia tablica marmurowa ze złoconym napisem. Jako akcesorja z jednej strony lutnia, z drugiej zwój papierów, całe otoczone laurowym wieńcem. Nad medalionem wznosi się orzeł biały, spoczywający na armaturze. Po nad tem wszystkiem z pośrodka szczytu skały wznosi się krzyż z kamienia, otoczony cierniową koroną. Pomnik ten spoczywać będzie na suchym murze, w rodzaju gruzów z kamienia Bryńskiego, ułożonego na mchu do wysokości 2 stóp tak, że pomnik będzie miał 11 stóp wysokości. Na tablicy marmurowej w złoconych literach stosowny wiersz i napis. Pomnik będzie już w Stanisławowie 15. lipca r. b. i kosztuje 350 zł. w. a. Komitet pomnikowy zatwierdził ten szkic, z dodaniem aby w armaturze umieścić, jeśli można, czapkę ułańską i lancę jako symbol pieśniarza ułanów. Pomnik ma stanąć na cmentarzu. Szkic ten musiałby uledz zmianom, jeżliby pomnik miał stanąć na placu publicznym.

* **Burze wszędzie szaleją.** Oto co czytamy w *Wieku*: O burzy, która w d. 20., 21. i 22. czerwca tyle szkód zrządziła naszym rolnikom, piszą nam obecnie z Sejn, że w okolicy tego miasta najsilniejsza burza srożyła się w d. 22. około godziny 4tej po południu. W niektórych miejscach, jak na polach miasta Sejn, we wsiach: Bubele, Radzińce, Jeziorki, Łoździeje i innych sąsiednich, oraz na folwarkach Janiszki, Awiżańce, Krasnohruda, Stejderyszki, Święto-Jeziory i Grykapolu, wszystko zrównane z ziemią. Włościanie koszą połamane żyto i pszenicę. Grad, który padał w niektórych miejscowościach powiatu Sejneńskiego i przyległych, dochodził ogromnych rozmiarów, bo niektóre bryły lodu miały do pół funta wagi, zabijały lub kaleczyły drobny inwentarz i ptactwo, a i ludziom zajętym w polu mocno się dały we znaki.

* **Szach perski** zamówił w Londynie zegar z kurantem. Zegar ten przed wybiciem i po wybiciu każdej godziny ma grać narodowego marsza perskiego. Niżej zegara będzie się znajdowała mała gilotyna, która za każdem uderzeniem ma ścinać Negra(?) wychodzącego z więzienia, jak niegdyś kukułka w zegarach szwajcarskich. Za ten zegar zegarmistrz londyński zażądał 25 tysięcy franków.

* **Pomnik Teof. Gautiera.** Dzienniki francuzkie podają wiadomość o pomniku, wykonanym przez Cyprjana Godebskiego dla Teofila Gautier, umieszczonym na cmentarzu Montmartre w Paryżu. Cały pomnik wykuty z najczystszego karraryjskiego marmuru, sprawia, według słów francuzkich sprawozdawców, nader wytworne i wdzięczne wrażenie. Wyobraża on Muzę siedzącą na sarkofagu, pochyloną nad medalionem nieboszczyka, nadzwyczajnem odznaczającym się podobieństwem.

* **Wymieranie rasy anglo-saksońskiej w Ameryce**. Niema już dzisiaj wątpliwości, iż potomkowie rodzin, co pierwsze z Anglii osiedlały się w Ameryce, wymierają tamże i nikną z każdym rokiem w sposób zatrważający. Ludzie nauki zwrócili już na to od dawna uwagę swoją; zeszłego lata dr. Allen, członek Towarzystwa medycznego w Massachusseta, opierając się na statystycznych danych, wykazał w drukowanej rozprawie, że potomkowie pierwotnych kolonistów Nowej Anglii, znikają ze świata coraz więcej i przyjdzie czas, iż wymrą zupełnie.

Z początku przeciwko tego rodzaju obserwacjom powstawano silnie, krytykowano takowe z oburzeniem, mieniono je przesadzonemi; a jednak w końcu okazało się, że oparte są na głębokich i z prawdą zgodnych studjach. Dzisiaj, przeciwko cyfrom najoczywistszym w tym względzie, pomimo najsilniejszej woli, żadne krytyczne dysputy na nic się już nie przydadzą. Statystyka przekonywa, że w znaczniejszej części gmin w Massachussets i Connecticut, pomiędzy populacją krajową, więcej nierównie ludzi umiera, aniżeli się rodzi. W wielu prowincjach państwa, rodziny pierwotnych osadników z każdym dniem się zmniejszają. Najświeższe rachuby wykazały, że przeciętnie wypada na jedno stadło niespełna dwoje dzieci. Z tych wymiera stosunkowo $33^1/_2$ procent zanim dojdą do piątego roku życia, a zatem na jedno małżeństwo przypada zaledwie jedno dziecko, które wyrasta na człowieka.

We wszystkich sześciu nowoangielskich Stanach, przypada nie więcej jak $2^2/_3$ dzieci na jedną rodzinę, a jeżeli weźmiemy na uwagę śmiertelność do 16 roku życia, liczba ta zmniejszy się do 2. Więc gdy na dwie osoby, składające małżeństwo, przeciętnie rodzi się z nich mniej jak dwoje dzieci, rzecz bardzo oczywista, iż ludność w Ameryce północnej musi się zmniejszać. Zmiejszanie to obrachowano na 2 procenta przez rok, czyli na 20 procent przez jedno dziesięciolecie. Jeżeli cyfry te są rzetelne i zmniejszanie się ludności w ten sam sposób dalej postępować będzie, to po 50 latach ostatni potomek Purytanów pójdzie do grobu. Niektórym uczonym zdaje się, że w obrachunku tym jest nieco przesady; przypuśćmy z naszej strony to samo, ale chociażbyśmy go zredukowali do połowy nawet, to i tak za lat 100, jeżeli ogólne warunki życia w niczem się nie zmienią, z pierwotnych rodzin, co poczęły kolonizować Nową Anglię — nikt już nie zostanie.

* **Szkody** spowodowane burzą w Budzie dziś jeszcze nie dadzą się obliczyć, mnóstwo domów leży w gruzach, wiele jest nie do użycia, a sama szkoda w winnicach dochodzi do trzech milionów. Nędza mieszkańców jest okropną, a co chwila na ulicach spotyka się ludzi, którzy utracili wszystko, mienie swoje i całą rodzinę. Na środku ulicy siedzi w błocie na sienniku zbudzonym stara kobieta. Z oczu jej podbitych, krwią zaszłych, błyszczy szał, była ona zdala od domu w czasie nieszczęścia, a gdy powróciła, zastała w miejscu mieszkania swego kupę gruzów pod któremi znalazła zwłoki syna i synowej i wnuka swego. Kilka kroków dalej uśmiecha się do przechodnia piękne dziecię — ono niewie o nędzy swojej, niewie, że nioma od wczor j nikogo, ktoby się starał o nie. Z niemą boleścią patrzą inni przed siebie — nie na ją oni miejsca, gdzieby złożyć mogli głowę swoją.

Oto kilka szczegółów tej walki człowieka z szalonym żywiołem:

Rodzina pewnego inżyniera składająca się z ojca, matki i dziecka mieszkająca na Tabanie, siedzi przy kolacji, w chwili powstania burzy. Nagle zapada się podłoga pod ich stopami, a strumień gwałtowny wody zalewa pokój. Żona ginie w otworze, dziecię fale rzuciły o mury, ojciec stanął skamieniały. Obudzony z przerażenia spojrzał ku dziecięciu, było nieżywe, żonę fale do Dunaju poniosły.

W innem miejscu strumienie wody wpadły do cegielni. Robotnicy ratując się przed falami schowali na poddasze. Wtem piorun w dach uderza, i nieszczęśliwi ludzie giną w płomieniach, lub rozhukanych wałach powodzi. Oto tragedja!

* **Letarg**. Szczególny zaisto wypadek letargu zdarzył się świeżo przed kilku tygodniami, i wielkie szczęście, że nie zakończył się pogrzebem. W majętności bowiem B. koło Częstochowy, właściciel tych dóbr pan W. zachorował i umarł.. ale tylko pozorną śmiercią, którą jednakże wzięto za rzeczywistą. Skutkiem tego wydane zostały rozporządzenia do pogrzebu. Aby mieć wyobrażenie o położeniu osoby dotkniętej letargiem, dosyć tylko posłuchać pana W., opowiadającego to zdarzenie. Słyszał on wszystko, co tylko mówiono, a nawet owe naj-straszniejsze słowa: „za godzinę można przykryć trumnę wiekiem i zaśrubować, a następnie pochować." — Szczęściem przy dopełnianiu pierwszego rozkazu śpiący dał znak życia, wstrzymano zatem pogrzeb i pozornie zmarły pozostał jeszcze w tym stanie przez szesnaście godzin. Po upływie tego czasu, przebudził się, a że nie umarł, dowód najlepszy, iż przejeżdżając przed tygodniem do Ems przez Warszawę, sam opowiadał to zdarzenie.

* **Szkołę górniczą w Paryżu** skończyli niedawno byli uczniowie szkół batygniolskiej i montparnaskiej i otrzymali dyplom inżynierski pp. Jasiński Piotr, Obalski Józef i Waliszewski Czesław.

* **Omyłki druku**. Nie tylko nam zecery figle płatają, wszędzie się to zdarza, a niektóre omyłki nabrały prawie historycznego rozgłosu. Wszyscy pewnie pamiętają, jak w Warszawie za feldmarszałka Paszkiewicza zrzucono z urzędu cenzora za to, że w *Kurjerze Warszawskim* zamiast cesarzowa i królowa, wydrukowano cesarzowa i krowa. W gazecie francuskiej z XVIII. wieku czytano o Ludwiku XV., że się powiesił w lesie Fontainebleau, zamiast, że się zabłąkał; zamiast perdu wydrukowano pendu. *Monitor* za Ludwika Filipa włożył w usta ministra Guizot'a wyrazy: już mi figlów nie staje „je suis à bout de mes farces" zamiast: już mi sił nie staje „je suis a bout de mes forces." — Na krótko przed śmiercią króla Hieronima czytano w dzienniku *Patrie*, zamiast: polepszenie utrzymuje się, le mieux persiste, stary się upiera, le vieux persiste. — Alfons Karr napisał raz: cnota musi mieć granice (des bornes) a wydrukowano, że musi mieć rogi (cornes).

— **Tarnów** d. 28. czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady powiatowej przyszła pod obrady sprawa Tarnowskiej kasy oszczędności. Wiadomo powszechnie, że założycielką tej instytucji była Rada miasta Tarnowa, dając na pierwszy początek 16 tysięcy zł. i swą porękę. Wydział zarządzający tą kasą, wybierany był z razu co 3 lata przez Radę miejską, jako właścicielkę i założycielkę. Po niejakim czasie jednak przyszła tak Rada miejska jak i Wydział kasy oszczędności do tego przekonania, że zmiana całego Wydziału i dyrekcji co 3 lata, zawisła od każdorazowego składu Rady miejskiej, który znowu zawisł od różnych chwilowych okoliczności, nie może wyjść na korzyść instytucji finansowej, która potrzebuje stałości i ludzi w tej gałęzi ekonomii wprawnych i wytrawnych. Powstała i ta obawa, którą ostatnie wybory do Rad miejskich w Drohobyczy, Kołomyi, Stanisławowie, aż nadto sprawdziły, że może nastąpić czas, gdzie przewaga elementu żydowskiego, tak wrogiego naszemu społeczeństwu, owładnie Radę miejską i wybierze taki Wydział i taką dyrekcję kasy oszczędności, która instytucję tę albo do upadku przyprowadzi, albo co gorsza, do niecnych swych celów wyzyska. A nie jest to płonną obawą. Kto ma oczy do patrzenia i uszy do słuchania, ten musi widzieć i słyszeć, jaką demoralizację, jaką nędzę sprowadził w kraju naszym element lichwiarski, i jaką sprowadzi jeszcze, jeżeli mu wszelkiemi siłami nie staniemy oporem.

Powiedział wprawdzie jakiś tam minister węgierski, że z emancypacją żydów ustała kwestja żydowska; my zaś twierdzimy, że z emancypacją żydów rozpoczęła się u nas dopiero na dobre ta kwestja. Walka o byt, tak moralny jak i materjalny, któremu zagraża u nas judaizm, to najważniejsza dla nas dzisiaj kwestja, to najwyższa zasada, której wszystkie inne z natury rzeczy podporządkować należy.

Otóż ta zasada skłoniła Radę miejską do zmiany pierwotnego statutu kasy oszczędności. Zamiast wybierać co 3 lata Wydział kasy oszczędności, wybrała Rada miejska raz na zawsze Wydział z 21 członków, z których co 3 lata występuje trzecia część, a reszta tj. 14 wybiera w miejsce wylosowanych innych 7 członków. Tę zmianę statutu potwierdziło c. k. ministerjum. Burmistrzowi miasta przysługuje z tytułu poręki miasta, kontrola kasy oszczędności w granicach, jakie ustawa zakreśla.

Że zmiana ta wyszła na korzyść tej instytucji, oto dowody oczywiste: Wydział i dyrekcja oczyszczone zostały z niektórych żywiołów, które weszły w skutek ostatniego wyboru przez Radę miejską, a nie kwalifikowały się do zarządu takiej instytucji. Charakter mężów, zasiadających obecnie w Wydziale i dyrekcji, jakoteż umiejętne, sprężyste i uczciwe działanie budzą powszechne zaufanie do tej instytucji; napływ pieniędzy ogromny, obrot znaczny, a fundusz rezerwowy wzrósł w przeciągu 6 lat z 21 na 60 tysięcy złr.

Otóż ta zmiana pierwotnego statutu nie podobała się niektórym ludziom. Jednym z nich szło tylko o zasadę. Nie mogli się oni zgodzić z tem, aby miasto, ręczące za kasę oszczędności całym swym majątkiem, nie miało jej zarządu w swym ręku. I my stoimy po tej stronie, ale tylko w części. Można bowiem zabezpieczyć miastu zwierzchności nad kasą oszczędności, dając jej najobszerniejszą kontrolę i udział w zarządzie, ale nie domagać się koniecznie wybierania całego Wydziału przez każdorazową Radę miejską, bo to, jakeśmy wyżej wykazali, instytucję tę albo zgubić, albo co gorsza, na usługi największych wrogów naszych oddać może. Ta klasa zwolenników pierwotnego statutu powinna zasadę swą podporządkować najwyższej zasadzie, w a l k i o b y t.

Innym przeciwnikom dzisiejszego zarządu kasy oszczędności szło i idzie nie o zasadę, ale częścią o osobiste, częścią o rasowe cele. Otóż różnemi intrygami doprowadzili do tego, że pomimo zatwierdzenia nowego statutu przez namiestnictwo i ministerstwo, i pomimo, że kasa oszczędności już od 6 lat tym statutem się rządzi i to w najkorzystniejszy sposób — kazano statut ten przedłożyć Radzie powiatowej i Wydziałowi krajowemu do potwierdzenia, a gdyby go instancje te nie potwierdziły, wrócić do pierwotnego statutu t. j. do pierwotnego sposobu wybierania Wydziału kasy oszczędności przez każdorazową Radę gminną. Otóż potwierdzenie rzeczonej zmiany w pierwotnym statucie było głównym przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Rady powiatowej. Ponieważ szło o rzecz nader ważną, stanęła cała Rada w komplecie. Po długich debatach przyszło do głosowania. Za zmianą pierwotnego statutu tj. za obecnym stanem rzeczy byli, z wyjątkiem jednego, w s z y s c y żydzi reprezentanci miasta Tarnowa, tj. trzech mieszczan i sześciu z wyższej inteligencji, mężowie zacni i zupełnie niezawisłego zdania, jako też z wyjątkiem jednego wszyscy reprezentanci większych posiadłości. Za pierwotnym sposobem wybierania Wydziału kasy oszczędności, byli oprócz dwóch ludzi niezawisłego zdania, sami tacy, którzy, jakkolwiek najzacniejsi, w politycznych i ekonomicznych swych zdaniach, przysięgają ślepo na słowa swego brodego rabina, a w tej liczbie czterech włościan, o Bogu ducha winni. „Papką, czapką i solą, ludzie ludzi niewolą“. Pan dr. K. zastosował się w najobszerniejszy sposób do tego przysłowia. Wyprawia on ciągle fety dla swoich ślepych zwolenników, co jak wiemy, nietylko podniebieniu tych ludzi pochlebiają, ale i dumie, że taka figura jak mecenas i były marszałek Rady powiatowej, ich gości i [illegible].

Dosyć na tem, że przy głosowaniu oświadczyło się 12 głosów za pierwotnym sposobem wybierania Wydziału, a 12 głosów za nowym, od 6 lat zaprowadzonym i przez ministerstwo potwierdzonym. Marszałek przechylił szalę zwycięztwa na stronę pierwszą. Co go do tego spowodowało, nie wiemy. Mówił, że zasada i przekonanie kazały mu tak głosować. Ależ bo i zasady i przekonanie mogą być mylne. Zresztą są zasady, które innym wyższym podporządkować należy.

Pokazaliśmy wyżej, że walka o byt, przeciw największym wrogom naszego społeczeństwa, powinna być dla nas najwyższą zasadą. Dziwi nas także mocno, że dr. St., człowiek zacny i znający dobrze to niebezpieczeństwo, dla jakiejś k o n s e k w e n c j i nie uznał potrzeby podporządkowania tej konsekwencji owej zasadzie.

Na posiedzeniu był obecnym p. starosta Szczepański, który po posiedzeniu odezwał się w te słowa: „Pokonaliśmy Pędrakianów“. Słowa te sprawiły w mieście wielkie oburzenie. Pan starosta jest człowiek bardzo gładki, mówi pięknie po francusku i gra nawet podobno na fortepianie, lubi zabawy i obiadki, ale niema potrzebnego na tem stanowisku taktu, wytrawności i powagi w pojmowaniu swych obowiązków. Być może, to wszystko przyjdzie mu z wiekiem i doświadczeniem, chociaż ludzie zarozumiali nie łatwo się poprawiają. Zamiast stanąć na stanowisku zupełnie neutralnem i godzić zwaśnione żywioły, za co by mu i kraj i miasto wdzięczne były, stanął odrazu po stronie niemiecko-żydowskiej, drażni Radę miejską i magistrat w sposób nie właściwy różnemi insynuacjami i chciałby się uważać za jakiegoś baszę. Zapomniał snać p. Szczepański, że minęły te czasy, kiedy starostowie uważali się za królików swych obwodów; dzisiaj uważamy ich za sługi kraju, a nie za panów. Możemy zapewnić p. szambelana Szczepańskiego, że nie o p. Pędrackiego chodziło tym, co głosowali za obecnym zarządem kasy oszczędności, ale o rzetelne dobro kraju i miasta. Sam charakter i stanowisko tych mężów mogło było p. Szczepańskiego o tem przekonać. Rzucać zaś na mężów takich obelgę, że są ślepem narzędziem jednego człowieka, to zdradza albo zupełną nieznajomość ludzi i rzeczy, albo niesłychaną lekkomyślność.

Jaki weźmie dalszy obrót ta sprawa, doniesie my później.

— **Z Krakowa**. W jednym z nr. *Gazety Narodowej*, korespondent z Krakowa występując przeciwko krytyce, umieszczonej w „Szkicach“, dziełka p. t. „Filozofja Leibnitza“, przez dr. Daisenberga, nazywa tę krytykę pierwszym strzałem w walce o katedrę filozofji po ś. p. Kremerze. Zanim autor recenzji rozprawy dr. Daisenberga odpowie na zarzuty przez korespondenta mu uczynione, redakcja „Szkiców“ czuje się w obowiązku zaprzeczyć jakoby występowała przeciw dr. Daisenbergowi, jako kandydatowi na katedrę filozofji, gdyż nie słyszała nawet o tem że dr. Daisenberg ma zamiar wystąpić w charakterze kandydata.

W tej samej korespondencji, autor jej rozbierając sprawę p. Kałużniackiego i zgadzając się co do samej rzeczy ze „Szkicami“ twierdzi, że nie słusznym jest zarzut, uczyniony większości Wydziału filozoficznego, jakoby p. Kałużniacki miał w samym Wydziale swoich protektorów. Gdybyśmy mieli chęć sprawę tę rozmazywać, przedstawilibyśmy szan. korespondentowi ciekawe zakulisowe fakta, które na wybór p. Kałużniackiego wpłynęły, nie lubując się jednak w wyciąganiu podobnych rzeczy na widok publiczny, możemy tylko zaręczyć szan. korespondentowi, że zarzut uczyniony niektórym członkom Wydziału fil., jest opartym na rzeczywistych, niepodlegających żadnej wątpliwości faktach. Redakcja „Szkiców.“

— **Mianowania**. Minister sprawiedliwości mianował zastępcę prokuratora państwa w Samborze Tomasza Łohińskiego prokuratorem państwa przy sądzie obwodowym w Tarnopolu. — Naczelnik krajowej dyrekcji poczt zamianował pocztmistrza Maksymiljana Kosseckiego oficjałem pocztowym w Krakowie, i przeniósł oficjałów pocztowych Jana Gałasiewicza z Wiednia do Krakowa i Seweryna Steinauera z Krakowa do Lwowa, tudzież praktykanta pocztowego Stanisława Szczurowskiego z Krakowa do Przemyśla; nadał zaś posadę ekspedytora pocztowego w Popielnikach ekspedytorce pocztowej Teodozji Bohdanowiczowej i przeniósł ekspedyentkę pocztową Joannę Oliwę z Rodatycz do Jodłowy.

— **Egzamin** w Zakładzie głuchoniemych przy ulicy Łyczakowskiej odbędzie się we czwartek dnia 8. t. m. o godzinie 10. przed południem.

— **Walne Zgromadzenie** lwowskiego Towarzystwa spożywczego odbędzie się we wtorek, dnia 13. lipca b. r. o godzinie 6. wieczór w sali ratuszowej. Porządek dzienny: 1) Zawiadomienie o ukonstytuowaniu Rady nadzorczej. 2) Wniosek Rady nadzorczej o zmianę dwóch paragrafów statutu. 3) Zatwierdzenie wybranej przez Radę nadzorczą dyrekcji.

Lwów, z Izby handlowej dnia 3. lipca.

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	219 50	221 50
„ Lwow.-Czern. Jassy	101 —	[illegible] —
Banku hip. gal. po 200 zł.	238 —	240 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a	85 —	88 60
„ „ „ 4 pr. w. a.	78 75	79 50
„ „ „ 5 pr. okres.	[illegible] —	[illegible] 60
Banku hip. gal. 6 pr.	92 60	93 25
Gal. zakł. kred. włośc.	99 —	100 —
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6%, losowanie w 15 lat	90 25	90 90
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	87 15	87 65
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	[illegible]	[illegible]
Losy miasta Krakowa	16 75	[illegible] 75
„ „ Stanisławowa	15 —	16 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 10	5 19
Dukat cesarski	5 15	[illegible]
Napoleondor	8 88	[illegible]
Pół imperjal rosyjski	8 90	[illegible]
Rubel rosyjski srebrny	1 60	1 68
Rubel rosyjski papierowy	1 50	1 5[illegible]
Pruskie bilety kasowe	1 63	1 64
Srebro	100 25	101 —
Wiedeń d. 1. lipca. Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w banko. 5 pr	70 25	70 35
„ „ w sreb. 5 „	73 75	73 85
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	261 —	263
1839 ⅕ losu	231 —	233 —
1854 po 250 zł. 4 pr.	—	—
1860 „ 500zł. w. a. 5pr.	111 80	112 —
1860 „ 100 „	117 —	117 50
1864 „ 100 „	134 —	134 60
Listy zast. dom. po 120 5 pr	127 75	128 25
Oblig. indm. za 100zł.		
Galicyjskie	87 40	87 70
Bukowińskie	86 —	87 —
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120zł. 6p.	101 50	102 —
Węg. poż. prem. po 100 złr	79 50	80 —
Turecka poż. kol. po 400 fr.	—	—
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	114 50	115 —
Bodencred. au. po 200zł. 40 pr.	—	—
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160zł.	216 75	217 —
„ węg. 200zł. em. p. 60	212 50	213 —

	płacą	żądają
Tow. eskont. n. austr. po 500zł	755 —	765 —
Franco-austr. po 100 z. em. 40 pr.	39 75	40
Franco-węgier. po 200 z. em. 40 pr.	59 75	—
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr.	237	—
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	—	—
Gal. zakł. kr. ziem po 200zł	—	—
Gal. bank kraj. po 200 złr em. 50 pr.	—	—
Renten bank po 200 złr.	—	—
Banku nar. aust. po 600 zł	926	927 —
Banku powsz. aus. po 200 złr	—	—
Unionbank po 140 złr.	95 70	96 25
Vereinsbank po 200 zł. 40p.	—	—
Verkehrsbank pow. po 200zł	89	[illegible]
Wied. bankver. po 200 złr	101 50	102 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	65 —	68 —
Alföldzkiej po 200 złr. sreb	120 25	[illegible] 75
Dniestrzańskiej		
Elżbiety	17[illegible] —	174 —
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	[illegible]	[illegible]
Czern. Jas. po 200 złr w. a	55 —	[illegible]
Kol. gal. Karl. po 200 złr.	220 —	221
Lw. [illegible]	130 —	[illegible]
M... Szl. (cent.) po 200 złr.	—	—
Austr. półn.-zach. po 200 zł. sr	142 50	143
„ „ lit. B. po 200 zł sr	—	—
Rudolfa po 200 złr. s. r.	131 50	132 —
Siedmiogr. po 200 w. a. sr	120 50	121 50
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	270 —	271 —
Südbahn po 200 zł. srebr.	94 —	95 —
Tramway wied. po 200 zł	—	—
Węg. gal. (Łup.) po 200zł. w. a.	106 50	107 50
Węg. półn. wschod p. 200 zł.	118 50	119 5
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	49 50	[illegible]
„ wschod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	—	—
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 zł.	[illegible]	[illegible]
„ „ wied. „ 100 „	[illegible] —	[illegible]
„ tanich pom. po 100 z.	—	—
Listy zastaw. (za 100zł.)		
Bodencred. allg. ost. 5pr. sr	97 15	97 50
„ spłac. w 33 lat. 6 p. w. a.	87 40	88 —
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a	70 25	—
„ „ 5 pr. w. a	[illegible]	—
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	93 —	[illegible] 50
„ Zak. kr. włość. 6 pr w. a	99 80	100 —

	płac.	żąd.
Bank nar. austr. m. k. [illegible]	9740	9760
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 z.)		
Albrechta po 300zł. 5p. 100	—	[illegible]
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w.	—	70 —
Czeska z. 300 zł. 5 p. sr.	—	—
Dniestrzańska 300	—	—
Elżbiety po 5 pr. sreb. w.	[illegible]	—
„ em. 1862 pr	92 —	9250
„ em. 1871 pr	—	9450
Ferdynanda półn. 5 pr m.	99	9950
„ 6 pr w.	[illegible]	—
„ 5 pr. sr	10550	10575
Jas. K. L. 100 zł. 5 pr. sr. w.	101 —	1015
„ II. em. 5 pr.	99 —	9925
„ III. em. [illegible]	97	9750
„ IV. em. a 300 zł. 5pr.	—	—
Lw. Czer. Jas. I. em. [illegible] 300zł. 5 pr. srebr. w. a	7825	7875
Lw. Czer. Jas. II. em. [illegible] 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	—	[illegible] —
Lw. Czer. Jas. III. em. 186[illegible] 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	—	74 —
Lw. Czer. Jas. IV. em. 18[illegible] 300 zł. 5 pr. srebr. w	—	—
Rudolfa po 300 zł 5 pr. sr. w. a	—	[illegible] —
„ em. 1869 po 300 [illegible]	8575	[illegible]
„ „ 1872 po 300 [illegible] 5 pr. [illegible]	—	[illegible]
Siedmiogrodz. 200 fr 5 pr.	[illegible]	7375
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. d. hand. i prz. po 100 z	—	—
Klary po 40 złr. m. k.	2725	2775
Keglevica „ 10 „	15 —	15
Krakowska po 20 złr	[illegible]	1650
Palffy „ 40 „	27 —	2750
Rudolfa „ 10 „	[illegible]	[illegible]
Ks. Salm „ 40 „	[illegible]	37 —
St. Genois „ 40 „	27	2750
Stanisław. (poż.) po 20 zł w.	1500	16
Waldstein po 20 zł. m. k.	[illegible]	2275
Windischgrätz po 20 zł.	21 —	2150
Dewizy (3miesięczne)		
Berlin 100 tal.	—	—
Frankfurt 100 zł. (süddeut.)	[illegible]	5420
Hamburg 100 marek banko	[illegible]	5415
Londyn 10 ft. sterl	11140	11165
Paryż. 100 frank.	[illegible]	4395

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Nakładem księgarni i wydawnictwa „Czytelni ludowej“ A. Nowoleckiego, któremu piśmiennictwo polskie zawdzięcza wydanie wielu dzieł ważnych i pięknych, wyszedł w Krakowie (1875) „Ilustrowany Przewodnik po Krakowie i jego okolicach“. Wydanie ozdobne, ryciny litografowane i drzeworyty ładne, druk wyraźny obok treści pełnej rozmaitości i planu Krakowa, zalecają to dzieło. Jest tu wszystko opisane co tylko podróżnego w Krakowie zająć może: kościoły, zamek, groby królów, pałace, stare domy, a opisane dobrze i krótko. Część informacyjna jest bardzo obszerna. Z Przewodnika dowiedzieć się można o odjeździe i przyjeździe pociągów kolei żelaznej, deliżansów pocztowych; jest w nim taryfa listów, dorożek podaną; wskazane są adresy malarzy, lekarzy, adwokatów, notarjuszów, adwokatów, literatów, muzyków, inżynierów, znakomitych kupców, biur urzędowych, zakładów dobroczynnych, naukowych, banków, domów zleceń, hoteli, cukierni, kawiarni, fabryki warsztatów, jednem słowem wszystko w Przewodniku umieszczono, co tylko może być potrzebnem podróżnemu zwiedzającemu Kraków, lub przybywającemu w interesie do miasta. Okolice również dokładnie opisane jako też zakłady kąpieli mineralnych w całej Galicji. Niewątpimy, że każdy udający się do Krakowa, zaopatrzy się w Przewodnika. Kraków pod wielu względami daje wzór i dobry przykład innym miastom. Życzyćby należało, ażeby którykolwiek z księgarzy lwowskich, wszedł w ślady p. Nowoleckiego i wydał również dokładny Przewodnik po Lwowie, którego brak nawet stałym mieszkańcom Lwowa czuć się daje.

— Z pomiędzy księgarzy krakowskich tylko A. Nowolecki i A. Dygasiński, rozwijają pożyteczną dla piśmiennictwa czynność wydawniczą — inni tamtejsi księgarze mają wstręt przed nakładami i są zwyczajnymi przekupniami, to jest sprzedają tylko książki przez innych wydane. Piszą do nas z Krakowa, że p. Dygasiński zamierza wydać drugą część Pamiętników aktora, które zjednały sobie tylu czytelników i zbiera już materjały do wspaniałego Kalendarza tej wielkości, co kalendarz Jaworskiego w Warszawie.

— W księgarniach naszych pojawiła się nowa książka, wydana w Warszawie nakładem spółki wydawniczej księgarzy z wyboru Biblioteki naukowej międzynarodowej. Jest to słynna rozprawa Waltera Bagehota: „O początku narodów“, czyli myśli o wpływie doboru naturalnego i dziedziczności na rozwój społeczności politycznej. W angielskim języku praca ta nosi tytuł: „Physics and Politico“ (1872). Walter Bagehot jest znany powszechnie w Anglii z dzieła o konstytucji angielskiej, którego dwa wydania (1867 i 2872 r.) już się rozeszły. W rozprawie: „O początku narodowości“ Bagehot zastosowuje znakomite zasady Karola Darwina do rozwoju społeczeństw ludzkich. Jakkolwiek rozprawa odznacza się wielkiem gadulstwem, są tam wszakże cenne spostrzeżenia i wnioski, któreby wypadało dobrze rozważyć, a zwłaszcza nam Polakom. Przekład bardzo starannie wykonany. Cenę mogłaby wszakże spółka wydawnicza księgarzy warszawskich oznaczać mniejszą. Książka nie wielka o 237 stron. kosztuje 1 złr. 70 ct.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów. (Sprawozdanie targowe) Ceny przeciętne wal austr. z dnia 2go lipca 1875 roku. Mierzyca: pszenicy 82ft. 3 złr. 19 c.; żyta 77ft. 2 złr. — c.; jęczmienia 67ft. 1 złr. 68 c., owsa 47ft. 1 złr. 82 c.; hreczki 70ft. 3 złr. 08 c., proso 88 ft. 2 złr. 50 ct., grochu 96 ft. 3 złr. 25 ct.; ziemniaków — złr. 88 ct. — Cetnar: koniczyny — złr. — cent.; siana 1 złr. 03 c.; słomy — złr. 63 c. wełny — złr. — c. — Sąg drzewa twardego 13 złr. — c., miękkiego 9 złr. 20 c. — Funt mięsa wołowego $25^3/_4$ c. — Mas okowity 45° 52 c., 38° 40 c. — Wiadro spirytusu 45° 18 zł., 76° 28 zł., 86° 34 zł., 90° 35 zł.

Ceny zboża w ubiegłym tygodniu były na targach we L w o w i e: (waga cłowa) pszenica 190 ft. 6 złr. 75 c. do 7 złr. 25 c., żyto 180 ft. 4 złr. 70 c. do 5 złr. 25 ct., jęczmień 158 ft. 4 złr. — c. do 4 złr. 20 c., owies 112 ft. 3 złr. — c. do 3 złr. 30 c., konicz — zł. — ct do — zł. — ct., groch —zł. — ct. do — zł. — ct.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące:

B o c h n i a: pszenica 190 funtów 8 złr. — c. do 8 złr. 25 c., żyto 180 ft. 5 złr. 75 c. do 6 złr. — c., jęczmień 158 ft. 5 złr. — c. do 5 złr. 25 c., owies 112 ft. 4 złr. — c. do 4 złr. 10 c.

T a r n ó w: pszenica 190 ft. 8 złr. — c. do 8 złr. 25 c., żyto 180 ft. 5 złr. 75 c. do 6 złr. — c., jęczmień 158 ft. 5 złr. 10 c. do 5 złr. 30 c., owies 112 ft. 4 złr. — c. do 4 złr. 25 c.

D ę b i c a: pszenica 190 ft. 8 złr. — c. do 8 złr. 30 c., żyto 180 ft. 6 złr. — c. do 6 złr. 25 c. jęczmień 158 ft. 5 złr. 25 c. do 5 złr. 40 c., owies 112 ft. 4 zł. — c. do 4 złr. 20 c.

R z e s z ó w: pszenica 190 ft. 7 złr. 50 c. do 8 złr. — c., żyto 180 ft. 5 złr. 25 c. do 5 złr. 50 c., jęczmień 158 ft. 4 złr. 25 c. do 4 złr. 50 c., owies 112 ft. 3 złr. 50 c. do 3 złr. 75 c., groch 200 ft. — złr. — ct. do — złr. — ct., nasiona olejne 180 ft. — złr. — ct. do — złr. — ct., nasiona koniczyny 180 ft. — złr. — ct. do — złr. — ct., wyka 180 ft. —zł. — ct. do —zł. — ct.

J a r o s ł a w: pszenica 190 ft. 7 złr. — c. do 7 złr. 80 c., żyto 180 ft. 5 złr. — c. do 5 złr. 25 c., jęczmień 158 ft. 4 złr. — c. do 4 złr. 25 c., owies 112 ft. 3 złr. 25 c. do 3 złr. 50 c.

P r z e m y ś l: pszenica 190 ft. 7 złr. — c. do 7 złr. 50 c., żyto 180 ft. 5 złr, — c. do 5 złr. 30 c., jęczmień 158 ft. 4 złr. — c. do 4 złr. 25 c., owies 112 ft. 3 złr. 20 c. do 3 złr. 30 c.

T a r n o p o l: pszenica 190 ft. 6 złr. 25 c. do 7 złr. — c., żyto 180 ft. 4 złr. 25 c. do 4 złr. 75 c., jęczmień 158 ft. 4 złr. — c. do 4 złr. 20 c., owies 112 ft. 3 złr. — c. do 3 złr. 20 c., groch 200 fnt. — zł. — c. do —zł. — c., rzepak 150 fnt. —zł. — c. do —zł. — c., hreczka 170 fnt. — zł. — c. do — zł. — c.

B r o d y: pszenica 190 ft. 6 złr. 25 c do 7 zł. — c., żyto 180 ft. 4 złr. 25 c. do 4 złr. 75 c., jęczmień 158 ft. 3 złr. 75 c. do 4 złr. — c., owies 112 ft. 3 złr. — c. do 3 złr. 25 c., groch 200 ft. 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 95 ct., hreczka 156 ft. —zł. — ct. do —zł. — ct.

P o d w o ł o c z y s k a: pszenica 190 ft. 6 złr. — c. do 6 złr. 75 c., żyto 180 ft. 4 złr. — ct. do 4 złr. 60 c., jęczmień 158 ft. 3 złr. 25 c. do 3 złr. 50 c., owies 112 ft. 3 złr. — c. do 3 złr. 10 ct.

Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie. Stan wkładek był na dniu 31. maja 1875 8,104.826 złr. 1 ct. Od 1. do 30. czerwca 1875 włożyło 2661 stron 561.637 złr. 54 ct., zwrócono 1856 stronom 300.718 zł. 48 ct., przybyło więc 260.919 zł. 6 ct. Zatem na dniu 30. czerwca 1875 ogół wkładek 8,365.745 złr. 7 ct. Doliczywszy prowizję za 1. półrocze z 30. czerwca 1875 dopisane 186.189 złr. 33 ct. Stan wkładek na dniu 30. czerwca 1875 wynosi 8,551.934 złr. 40 ct. Zakłady dobroczynne na rachunku ciągłym mają 38.241 złr. 19 ct. Kaucje ogniowe i inne drobne rachunki 48.164 złr. 84 ct. — Ogół 8,638.340 złr. 43 ct.

Czerniowce 28. czerwca. Ceny zboża na targach zagranicznych, w przeszłym tygodniu podskoczyły. W kraju zaś z powodu ciągłej spiekoty równie silnie się trzymają. Na targach bukowińskich ceny się także podniosły na wszystkie gatunki zboża, tak iż można zanotować że o kilkanaście do kilkudziesięciu centów na korcu jest różnica od cen przeszłego tygodnia. Płacono na ostatnich targach: Pszenicę 170 ft. po 6 do 7 złr. 50 ct., żyto 160 ft. 4 złr. 30 ct. do 5 zł. 10 ct., jęczmień 140 ft. 3 złr. do 4 złr. 10 ct., owies 100 ft. 3 złr. 35 ct. do 3 złr. 50 ct., kukurudza 170 ft. 4 złr. 25 ct. do 4 złr. 40 ct., anyż 100 ft. 8 złr. do 10 złr., breczka 140 ft. 4 złr. 40 ct. do 4 złr. 75 ct., rzepak 150 ft. 9 złr. 75 ct. do 10 złr., okowita podniosła się w cenie o 25 ct. Notowano 45 mas 75 tralles 12 złr. 50 ct.

Losowanie pożyczki krakowskiej d. 2. lipca o godzinie 10tej rano odbyło się d z i e s i ą t e losowanie pożyczki miasta Krakowa. Wynik losowania jest następujący:

Nr. 19467 wygrał 18.000 złr., nr. 4142 wygrał 2000 złr., nr. 49.224, 57.559 i 62.188 po 600 złr. Następne 65 losów wygrały po 30 złr. mianowicie: Nr. 1721, 4087, 4519, 5261, 5760, 9374, 10026, 10197, 10767, 11020, 11723, 11743, 12347, 12971, 14270, 14568, 15180, 15395, 15575, 16353, 17071, 18165, 18676, 20076, 21464, 21624, 22378, 25952, 27975, 28858, 30744, 32342, 33634, 33852, 35367, 38404, 39405, 43985, 44056, 44162, 44701, 45639, 46018, 46242, 46773, 48482, 49733, 51065, 52586, 53014, 53477, 57028, 58388, 61137, 62975, 63480, 63996, 64553, 67575, 68484, 69494, 69882, 70006, 73303, 73877.

Nowe miary i wagi. Rozporządzenie ministra handlu z d. 19. grudnia 1872, którem w wykonaniu ustawy o miarach i wagach z dnia 23. lipca 1871 (Dz. u. p. Nr. 16. z roku 1872), ogłasza się porządek sprawdzania miar i wag, tudzież taryfa należytości za sprawdzanie tychże.

I. Miary długości.

§. 1. Miary dozwolone i sposób ich oznaczania.

Do sprawdzania będą przyjmowane miary, których długość wynosi:

20 metrów, 10 metrów, 5 metrów, 4 metry, 2 metry, 1 metr, 0.5 metra czyli 5 decymetrów czyli 50 centymetrów, 0,2 metra czyli 2 decymetry czyli 20 centymetrów.

Oznacza się te miary nazwą całkowitą, wyżej wymienioną. Do miar wymienionych w dwóch ostatnich wierszach powyższego szeregu można użyć którejkolwiek z trzech nazw tamże podanych.

§. 2. Materjał, kształt i konstrukcja miar długości.

Wszystkie miary, które mają być sprawdzane powinny być wyrobione z materjału dostatecznie twardego, jako to: z żelaza, mosiądzu, pakfongu, drzewa, kości słoniowej i t. p. (z wyjątkiem fiszbinu), oraz powinny mieć kształt i konstrukcję taką, iżby przy używaniu długość ich nie ulegała zmianom, przechodzącym te granice błędów, które w obiegu nie mogą być cierpiane.

Do sprawdzania będą zatem przyjmowane:

1. Miary prętowe (nieskładalne), tak kresowe (Strichmasstäbe) jak końcowe) Endflachenmasstabe) wyrobione z materjału dostatecznie twardego, pełne i o przekroju zabezpieczającym je należycie od wygięcia.

2. Miary składalne; połączenie pojedynczych ogniw, których długość ma być częścią krotną całej miary, powinno być mocne i trwałe.

Wyjątek stanowią służące do mierzenia towarów bławatnych (łokciowych) miary prętowe długości jednego i 0·5 metra, które muszą być nieskładalne i tylko na centymetry podzielone.

3. Miary wstęgowe z blachy metalowej.

Wszelkie drewniane miary końcowe powinny być opatrzone po obu końcach w skówkę metalową.

Mogą także być przypuszczone do sprawdzania i cechowania miary do koni, długości dwóch metrów, z taśmy gęsto utkanej, jak najmniej podatnej, 20 milimetrów szerokiej. Taśma tam, gdzie się na niej miara rozpoczyna, powinna być przyszyta do kawał blachy mosiężnej, 8 centymetrów długiego a 3 centymetrów szerokiego, który przy używaniu kładzie się pod kopyto konia i po obu węższych stronach jest wycięty widełkowato, aby można było taśmę na nim obwinąć. Pierwszy metr taśmy powinien być podzielony na decymetry, drugi na centymetry.

Miary powyższym wymaganiom odpowiadające, mogą być sprawdzane nawet wtedy, gdy stanowią część składową innych narzędzi mierniczych, jeżeli pomimo tego połączenia czynność sprawdzania może być wykonaną podług przepisów instrukcji.

Miary, na których oprócz podziału metrycznego jest jeszcze inny, nie będą do sprawdzania i cechowania przyjęte.

Miary do towarów bławatnych, z rękojeścią na końcu, nie będą przyjmowane do sprawdzania i cechowania.

§. 3. Sprawdzanie i dozwolony błąd w miarach długości. (C. d. n.)

Ostatnie wiadomości.

Z powodu zgonu cesarza Ferdynanda, Wydział krajowy wystosował adres kondolencyjny do panującego cesarza i do cesarzowej wdowy, Marji Anny.

Pruski *Reichsanzeiger* donosi, że cesarzewicz następca tronu uda się ze świtą do Wiednia na pogrzeb cesarza Ferdynanda. To samo włoski królewicz następca tronu udaje się w tym celu do Wiednia. Austrjacki pociąg nadworny z dwoma wyższymi oficerami oczekiwać będzie królewicza na granicy.

Z Paryża donoszą, że grupa lewicy uchwaliła rezolucję, która poleca republikańskim deputowanym, aby o ile możności nie przedłużali rozpraw. Biurom polecono, aby z rządem, prezydentem Zgromadzenia i z grupami parlamentarnemi weszły w narady względem jak najrychlejszego rozwiązania Zgromadzenia narodowego.

Mac Mahon przydzielił swego adjutanta, pułkownika Broye, arcyksięciu Albrechtowi na czas jego pobytu we Francji.

Telegramy Gazety Narodowej.

Peszt d. 3. lipca. Dotychczas wiadomo o wyborze 104 posłów. Z tych przypada 86 na stronnictwo liberalne, 8 na frakcję Sennyeja a 10 na skrajną lewicę.

Londyn d. 3. lipca. Z powodu zgonu cesarza Fendynanda, dwór przywdział dziesięciodniową żałobę. — Zaczęły się umowy z rządem indyjskim względem poczynienia potrzebnych kroków przeciw królestwu Birmańskiemu z powodu, że król nie pozwolił przemarszu wojskom angielskim.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 3. lipca 1875
godzina 10. minut 50 przed południem

Akcje kred.	214 50.	Anglo-austr.	114 20
Unionsbank	96 50.	Vereinsbank	—.—
Kolej Kar. Lud.	219.75.	Kolej połudn.	91 25
Franko-austr.	—.—.	Baubank	—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	— —
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	— —
Rubel papier.	—.—.	Usposob. bez ruchu.	

Wiedeń 3. lipca 1875.
godzina 2 minut 20. po południu

Akcje fran.-aus.	39 25	Węgier. kred.	209.50
Anglo-austr.	112.75.	Unionsbank	95.60
Kolej Kar. Lud.	220 25	Nordbahn	181 —
Kolej połudn.	91.—.	Kolej Alföd.	126 —
Kolej Elżbiety	172 50.	Kolej Lw.-czer	133.50
Węg. Nordostb.	117.50	Vereins-Bank	—.—
Wiener-Bauges.	26 75.	Węg. Ostbahn.	49.—
Gal. indemniz.	87.30.	Losy z r. 1864	134.—
Franco-H.-Bank	60.—.	Verkehrsban	89.50
Losy tureckie	51.80.	Baubank-Act.	11 50
Kolej państwow.	270.50.	Bankverein	101.—
Wied. Bauver.	23.25.	Losy węgier.	79.75

Usposobienie mdłe.

Berlin, 2. lipca. Russ. Banknoten 278.60. Credit. Act. 383 — Lombarden 162.— Galizier 10[illegible].75 Staatsbahn 494.— Rumänier 34.50 Oesterr.-Banknoten 183.15. Usposobienie: —.

Pociągi kolejowe:

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. m. rano, 5. godz. m. 5 wieczór i 11. godz. 28. m. w nocy. — Do Czerniowiec: o 6. godz. 50 m. rano, 11. godz. 48. m. w nocy i 12. godz. 50. m. w południe. Do Podwołoczysk i Brodów: o 12. godz. w połud., 10. godz. w nocy i 6. g. 27. m. rano. — Do Stryja codziennie o 7. godz. 22. m. rano, prócz tego we wtorek, czwartek i niedzielę o 8. godz. 20 m po południu.

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa o 5. godz. 57. m. rano, 9. godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 50. m. rano.—Z Czerniowiec: o 10. godz. 13. m. w nocy. 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. m po południu — Z Podwołoczysk i Brodów: o 4. g. 18 m. rano, 4 godz. 3. m. po południu i 10. godz. 56. m. w nocy. — Ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22. m. wieczór; prócz tego w poniedziałek, środę i piątek o 5. godz. 5. m. rano.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11 g. m 3. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Nadesłane.

Wszystkim cierpiącym zapewnia zdrowie i siły bez lekarstw i kosztów przez leczenie za pomocą pokarmu, wyśmienita

Revalesciere du Barry

z L o n d y n u.

Od 28 lat żadna słabość nie oparła się tej przyjemnej potrawie życia, i sprawdza się tak samo u dorosłych jak i dzieci bez medycyny i kosztów, we wszystkich słabościach żołądka, nerwów, płuc, wątroby, zawałków. zaflegmieniu, cierpieniach nerwowych, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, diaryi, bezsenności, osłabieniu, hemoroidach, wodnej puchlinie, febrze, zakręcie głowy, uderzeniu krwi, nudnościom i wymiotom nawet w czasie ciąży. Diabetes, schudnieniu, reumatyzmach, gośćcu, bladaczce. Wyciąg z 80.000 świadectw o wyzdrowieniu, które wszelkiej medycynie się opierały, pomiędzy któremi znajdują się świadectwa: dr. Wurcer radcy medycznego, dr Angelstein, dr. Schoreland, dr. Campbell, proferora dr. Dedé, dr. Ure, Hrabing. Castlesluart, margrabiny de Bréhau, i wiele innych wysoko położonych osób, i rozsełaną zostaje franco na żądanie.

Skrócony wyciąg z 80.000 certyfikatów:

Certyfikat radcy medycyny dr. Wurzer.
Bonn, 10. lipca 1852.

Revalesciere du Barry zastępuje w wielu wypadkach lekarstwa. Używana bywa w wypadkach rozwolnienia i desenterji, w słabościach przewodu urynowego i nerkowego itp. na kamień moczowy, w zapalnych i chorobliwych drażnieniach cerki moczowej, w zatwardzeniu, w chorobliwem ściskaniu się nerek i pęcherza, w hemoroidach pęcherzowych itp. Z nadzwyczaj dobrym skutkiem posługiwać się można tym środkiem nieoszacowanym, nietylko w słabościach szyi i piersi, lecz także na suchoty płucne i gardlane. (L. S.) Rud. Wurzer, radca medycyny i członek wielu uczonych towarzystw.

Winchester, Anglia, 3. grudnia 1842.

Pańska wyborna Revalesciere usunęła długotrwałe i ciężkie symptomata słabości w spodnich częściach ciała, zatwardzenie, cierpienie nerek i wodną puchlinę. Jako świadek naoczny o najlepszych skutkach pańskiego środka leczniczego mogę takową polecić z pełnem sercem.

James Shoreland, chirurg 96 pułku. Doświadczenie tajnego radcy sanitarnego pana dr. Angelstein.

Berlin, 6. maja 1856.

Mogę ponownie wypowiedzieć, że du Barry Revalesciere pod każdym względem dała dowody korzystnych rezultatów swej skuteczności.

Dr. Angielstein, tajny radca sanitarny.

Certyfikat nr. 76.921.

Obergimpern, (Baden) 22. kwiet

Mój pacjent, który od 8 tygodni wytrzymał w chronicznem zapaleniu wątroby okropne bole, nie przyjmując żadnej potrawy, wyleczył się zupełnie przez użycie pańskiej Revalesciere zupełnie.

3 Wilhelm Burkart, chirurg.

„Revalesciére du Bary“ jest 4 razy pożywniejsze od mięsa i oprócz tego oszczędza więcej niż 50 razy swoją ceną na lekarstwach.

Cena w puszkach blaszanych za pół funta 1 złr. 50 ct., za funt 2 złr. 50 ct., 2 funty 4 złr. 50 ct., 5 funtów 10 złr., 12 funtów 20 złr., 24 funty 36 złr. — Biszkokty w puszkach po 2 złr. 50 ct. i po 4 złr. 50 ct. Czekolada w proszku lub w tabliczkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 ct., na 24 filiżanek 2 złr. 50 ct., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cta w proszku na 120 filiżanek 10 złr., na 288 filiżanek 20 złr., na 576 filiżanek 36 złr. Do nabycia, przez Du Barry & Comp. w Wiedniu Walfischgasse Nr. 6 i u wielu aptekarzy, jako a w handlach korzennych i delikatesów w całym kraju.

Miejsca sprzedaży: we Lwowie u Piotra Mikolascha, Leopolda Rotlendera, Zygmunta Ruckera, F. W. Królikowskiego, Karola Schnbutha i Jakóba Beisera; w Przemyślu u Edwarda Machalskiego; w Stanisławowie u Ferdynanda Stechera; w Stryju u Leona Gärtnera; w Tarnopolu u A. Morawetza i A. Buchelta; w Tarnowie u A. Tenczyna i W. E. A. Wielogórskiego; w Wieliczce u Rudolfa Linnerta; w Białej u Alojzego Reicherta i Ericha Kelera; w Bochni u Franciszka Reissa i J. Bulsiewicza; w Brodach u M. Franzós; w Czerniowcach u Altha i Ignacego Schnircha; w Kołomyi u J. Sidorowicza; w Krakowie u Józefa Tranczyńskiego — również we wszystkich miastach u znanych aptekarzów i kupców.

Pokój kawalerski,

z ... od 15. lipca 1875. w Cam... pod l. 10 ... Wiadomość u stróża.

Egzaminowany

Expedytor,

poszukuje miejsca. Adres: **P. Pawłusiewicz w HALICZU.** 2977 1—2

FOLWARK

o 300 morgach przestrzeni łanu, pola i łąk, półtory mili od dworca kolei ... Zgłosić się pod adresą **Wincenty Karaczewski**, poczta Bjalagora. 2944 4—

Skład fabryczny

maszyn do szycia,

wszelkich systemów, a to: maszyny ręczne Greifer- Singer do szycia łańcuszkowego, Howe, Hohlstepp, aparaty, części rezerwowe itp. po **cenach oryginalnych** i pod **najkorzystniejszemi warunkami** u

A. P. BIECK, we Wiedniu,
Neubau, Neubaugasse Nr. 14.

Cenniki bezpłatnie, wysyłka pod gwarancją do wszystkich krajów koronnych. 2777 4—4

Realność

w Chłopczycach przy Dołubowie, powiat Rudki, 2 i pół mili od Sambora, 50 morgów roli i łąk i 3 morgi pastwiska z budynkami, **do sprzedania.** Bliższa wiadomość pod adresem **A. C.**, poste restante Mościska lub ustnie na poczcie. 2624 3—3

Podajcie szczęściu rękę!

Jako korzystne i trwałe przedsiębiorstwo poleca niżej podpisany najnowsze przez wysoki rząd krajowy księstwa Brunszwiku dozwolone i poręczone najnowsze wielkie 2974 1—6

losowanie pieniężne

w ilości 8 milionów 639.000 marków p. którego pierwsze ciągnienie wygranych naznaczono urzędownie na

dzień 22. i 23. lipca r. b.

Główne wygrane w ewent. mark. 450.000, 300.000, 150.000, 80.000, 60.000, po 40.000, 36.000, 6 po 30.000, 24.000, 2 po 18.000, 11 po 15.000, 2 po 12.000, 17 po 10.000, 8.000, 3 po 6.000, 6 po 5.000, 43 po 4.000, 255 po 3.000, 400 po 1.200, 548 po 600 itp. w ogóle 43.500 wygranych, które w 6ciu oddziałach stosownie do planu gry w ciągu kilku miesięcy pewnie wyciągnione zostaną.

Na urzędownie ustanowione pierwsze ciągnienie kosztuje:

Cały los oryginalny mark. 16 czyli 8 zł. 80 ct.
Pół losu „ mark. 8 czyli 4 zł. 40 ct.
Ćwierć losu „ mark. 4 czyli 2 zł. 20 ct.,

które za nadesłaniem kwoty w banknotach austrjackich rozsyłam z zapewnieniem rzetelnej usługi.

Upraszamy powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie oryginalny przez państwo poręczony los. Plan urzędowy gry dołączonym zostanie do każdego zlecenia darmo, zaś wszelkie wygrane obok urzędowej listy ciągnień przesłane będą natychmiast udział mającym osobom.

Przed zdziałaniem się ciągnienia nastąpi brak losów, upraszam zatem łaskawe zlecenia poczynić najdalej do 6. lipca, gdyż tylko w tym razie zlecenia punktualnie wykonać będę w stanie.

Juljusz Herz,
Staats-Effecten Handlung in Hamburg.

Nanczyciel

szkół publicznych, życzyłby sobie w czasie wakacji na prowincji udzielać lekcje dla szkół ludowych a w pewnych przedmiotach do i szkół średnich. Bliższa wiadomość w Administracji „Gazety Narodowej pod l. **W. J.** 2670 1—2

Egzaminowany

Leśniczy

żonaty, bezdzietny, mający kilkoletnią praktykę w lasach kameralnych **poszukuje** odpowiedniej **posady** w prywatnych dobrach. Bliższa wiadomość w Administracji GAZ. NARODOWEJ.

Egzaminowana

kandydatka pocztowa

oraz dobra **krawczyni,** poszukuje odpowiedniej posady na expedytora. Bliższa wiadomość w Administracji *Gaz. Narodowej.* 2979 1—1

Najdawniejszy

Handel Płócien

i

bielizny stołowej
Fryder. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45,

poleca

po bardzo tanich cenach:

1/4	30 lok. płót. górsk.	od zł. 8½	do 11½
4/4	30 „ „ rumb. „ „	10	„ 25
4/4	30 „ Civas „ „	15	„ 30
4/4	30 „ płót. rumb. „ „	10	„ 45
4/4	50 „ wolo holen. „ „	18	„ 100
4/4	54 „ „ szwajc. „ „	24	„ 125
4/4	50 „ „ irlandz. „ „	25	„ 90
	1 tuzin ręczników „ „	4.60	„ 20
5/4	1 „ chustek do nosa	2.40	„ 20
8/4	19 lok. w. płót. na prześcieradła bez szwu zlr.	16	„ 40
	1 garnitur stołowej bielizny na 6 osób od zlr.	5½	„ 35
	1 garnitur stołowej bielizny na 12 osób zlr.	8	„ 60

jakoteż na 18 i 24 osób.

Serwety i serwetki deserowe,
Pończochy i skarpetki
prawdziwe saskie
niciane i bawełniane.

Pika i Ryps biały.

Najtrwalszy materjał na
kalisony mężkie
„CALICOT"
bawełniane włoskie płótno sztuka 30 lok wied. (10 par kalisonów) zł. 8.50

Koszule mężkie
płócienne po zł. 2.80, 3.50, 4 itd.
szirtingowe najlepsze po zł. 2.70 i 2.80.
szirtingowe, z płóć. przodami po zł. 3.30 i 3.50.
szirtingowe kolor. najlep. po zł. 2.50.
„Oxfort" najlepsze po zł. 2.60.

Kalisony mężkie
płócienne po zł. 1.20, 1.55, 1.80 i 2 zł.
„Calicot" po zł. 1.40.

Koszule damskie dzienne
z płótna rumbr. po zł. 2.80.
z szirtingu najlepszego po zł. 2.40
(bluzy i rękawki obszyte płó. ząbkami)

Firanki
frou-frou i muszlinowe
oddzielne okno po zł. 4.70, 5.40, 7, 8, 9 i wyżej

Największy skład
Perkalów i Szirtingów
białych i kolorowych
łokieć po 18, 20, 26, 30 i 33 cnt.

DESZCZOCHRONY
bawełniane po 1 zł. 80 c.
wełniane po 2 zł. 40 c.
jedwabne od 4 zł. 80 ct.

Cenniki szczegółowe rozsyła się franko. 2923 3—4

Za 10.000 marek państwowych

(Reichs-Marken). — zakupił handel

Karola Ballabana
HERBATY CHINSKO-ROSSYJSKIE

najlepszej jakości, woni wyśmienitej, ciemno naciągające. I mogę takowe sumiennie polecić, albowiem powiedzieć, że lepszem źródłem do zakupna takowych ani składy londyńskie ani wiedeńskie, nawet petersburgskie nie szczycić się nie mogą.

Zaręczam, że co do gatunku, moje herbaty o całego guldena przewyższają dobrocią powyżej wymienione składy.

Ze zbioru 1874 r.
chińsko-rossyjska herbata

na wagę wiedeńską:

1 funt **Congo cesarskiej**	2	zł
1 „ **Herbaty familijnej**	3	„
1 „ **Melange** de **Moskau**	4	„
1 „ **Imperial**	5	„

Cybiki oryginalne na miejscu opakowane w ołowiu 2½ ft. wagi wiedeńskiej ważące, wyśmienitej **Herbaty** . . . 7 „
Karnistra z blachy, lakiem chińskim lakierowana ważąca 6 funtów wagi wiedeńskiej 20 „

Takie otrzymałem prawdziwe chińskie kasy, drewniane koszyki ... chińskiego. 2287 7—14

Epilepsje

(padaczka) leczy **listownie** lekarz specjalny **Dr. Killisch,** Drezden, Wilhelmsplatz 4. (dawniej Berlin). 2287 7—18

Skutki w setkach.

KANTOR STRĘCZEŃ

WIKTORJI ZALESKIEJ
w Paryżu
Rue Brochant 11. Batignolles.

Dawna uczennica hotelu Lambert, księżny Adamowej Czartoryskiej zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon do dzieci Francuzek i Angielek. (Listy przyjmują się tylko opłacone). 2772 4—8

Konkurs,

na posadę marszałka kasyna mieszczańskiego.

Pensja roczna 600 złr., pomieszkanie, dodatek na ubiór, etc.

Do obowiązków marszałka należy prowadzenie kasy i rachunków, dozorowanie służby i sprzętów kasyna i w ogólności wykonywanie poleceń Wydziału.

Marszałek nadto jest obowiązany mieszkać w lokalnościach kasyna.

Ubiegający się o tę posadę zechcą swe opieczętowane podania wnieść **najpóźniej do dnia 10. lipca b. r.** do Wydziału na ręce gospodarza kasyna mieszczańskiego. 2949 3—3

Z Wydziału kasyna mieszczańskiego.

Pensionat dla młodych dziewcząt żydowskich.

W moim pensjonacie, założonym na zasadach religijnego i rytualnego wychowania przyjmuje się tylko małą liczbę pensjonarek, gdzie znajdą młode dziewczęta chętne przyjęcie, staranną opiekę tak pod względem moralnym, fizycznym, jakoteż wydoskonalenie się we wszystkich kierunkach. Znajdą także sieroty lub osamotnione młode dziewczęta prawdziwą ojczyznę. Rekomendacje posiadam: pana rabina **Dr. Joel,** Schweidnitzer Stadtgraben, pani bankierowej **Schreyer,** Albrechtstrasse pani kupcowej **Rabe,** Carlstrasse, B. Sachs, firma **Salomon Auerbach,** Carlstrasse. 2779 3—3

Louise Hoffmann,

we Wrocławiu, Tauentzien-Platz, Galisch Wohnhaus, Thorenigang, 2 Treschen.

L. 4987.

Ces. król. uprz. kolej żel.
KAROLA LUDWIKA.

Obwieszczenie.

Z dniem 1. lipca r. b. wchodzi w życie 10. dodatek do taryfy i regulaminu z dnia 1. marca 1873 r. dla niemiecko-galicyjsko-rumuńskiego związkowego ruchu towarowego, tyczący się przewozu drzewa w pełnych wagonach.

Egzemplarze tego dodatku są do nabycia w naszych stacjach do związku należących, jak również w naszym ekonomacie w Wiedniu i we Lwowie.

Lwów w czerwcu 1875.

2973 1—2 **Dyrekcja ruchu.**

Młocarnie

sztyftowe, kieratowe i ręczne

wyrabiają specjalnie 2889 13—?

UMRATH & C^OMP. PRAGA

landwirthsch. Maschinenfabrik und Eisengieserei.

Odprzedający otrzymają prowizję.

Każdy, kto się listownie uda do UMRATH & COMP. w PRADZE, otrzyma **bezpłatnie franco, katalog wyrobów fabrycznych** w którym odbite i opisane są wszystkie maszyny, jakoteż **świadectwa** wydrukowane.

P. T.

Mamy zaszczyt zawiadomić, że rozsyłam już następujące **nowinki wiosenne,** nie podpadające ocleniu.

Owoce wiosenne:

Małe gruszki wczesne 1000 sztuk 3 zł.
Morele (aprykozy) 100 sztuk 2 zł. 50 c.
Gruszki czerwone 100 sztuk 1 zł. 50 ct. (tygodniowo.)
Gruszki białe 100 sztuk 1 zł. (tygodniowo.)

Piękne jarzyny wiosenne!

Wszelkie gatunki świeżego bobu funt 10 ct., później taniej; świeże ogórki, cebulę, kartofle, marchew, kalarepe. Zapraszamy do zrobienia próby; za nadesłaniem 3 zł. wysyłamy kosz wszelkich gatunków jarzyn i gruszek wczesnych. Również możemy najlepiej polecić każdego czasu nasze wina, za rzetelność tychże gwarantujemy. Wiadro dobrego czerwonego wina stołowego po 8 zł. przy większem zapotrzebowaniu 7 zł. Wytrawne wina (Terlaner) flaszka od 50 ct. do 1 zł., sławne Enzian flaszka 2 zł., pierwsza sorta 3 zł. Dokładny cennik bezpłatnie. 2643 3—?

Obst und Weinexport
TAUBER *in* **Marling** *bei* **Meran.**

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym. 2902 2—?

Niedokrewność, osłabienie, bladaczkę, skrofuły, cierpienia nerwowe

słabości kobiece

leczą się zupełnie, zapomocą znanego sławnego przez wielu znakomitych lekarzy w kraju i zagranicą poleconego,

krew wzmacniającego med. płynnego cukru żelazistego

Józefa **Fürsta**, apt. „zum weissen Engel" w **Pradze** na Poric.

Preparat ten ordynują następujące znakomitości medycyny: c. k. profesorowie wszechnicy, panowie: Dr. Eiselt, Dr. Halla, Dr. Jaksch, Dr. Petters, Dr. kawaler Rittersheim, Dr. Steiner, Dr. Streng itp.

Cała flaszka kosztuje 120 ct., pół flaszki 60 ct.

UWAGA. Ażeby uniknąć zamian, uprasza się panów konsumentów płynnego cukru żelazistego, dokładnie na to uważać, że otwór opatrzony jest kapslą metalową, na którym znajduje się wyciśnięta firma: „Apotheke zum weissen Engel in Prag am Poric, N. 10 2—2", a na etykiecie Medizinischer flüssiger Eisenzucker.

Środkiem doświadczonym przeciw cierpieniom żołądka,

jest przez prazki fakultet medyczny rozbierany i polecony

GASTROPHAN.

flakon 70 ct.

Główny skład wysyłkowy znajduje się w **Pradze** u **Józ. Fürst,** apt. „zum weissen Engel", Schillingsgasse 1071—2.

Dla cierpiących na piersi i płuca. Doświadczone i sławione

Krala prawdziwe Karolińskie ziółka Dawida,

używane bywają z najlepszym skutkiem na cierpienia płucowe każdego rodzaju, szczególnie na chroniczne cierpienia katary przewodu oddechowego i płuc, przeciw kaszlowi suchotniczemu, i jako jedyna ochrona przeciw suchotom (tuberkułom). Pakiecik kosztuje 20 ct.

Maść żelazista

leczy wszystkie odmrożenia w przeciągu 8 dni. Pudełko 40 ct.

Płynne mydło żelaziste

wyborny dotąd niczem nie zastąpiony środek od bólu zębów, przeciw puchlinie dziąseł, zranieniu, oparzeniu, zgnieceniu, poceniu się nóg, zewnętrznym chorobom naskórnym, wrzodom szkrofulicznym.

Flakon 1 zł., pół flakonu 50 ct.

Aptekarza Ed. Praskowitza

PROSZEK NA SZYJĘ

wyborny środek leczniczy przeciw obrzękłości szyji, kretenizmowi, szkrofulicznym opuchnięciom gruczołów, przeciw ciężkości oddechania, chrypce itp. Przy odpowiedniem i ciągłem użyciu niezawodne wyleczenie.

Flakon z przepisem użycia 1 zł. 40 ct.

Piękne białe zęby czyni chinowa woda i proszek chinowy do zębów.

Woda chinowa wzmacnia zęby, niepozwala by się krwawiły dziąsła i tworzyły się osady kamienia na zębach, a przytem udziela ustom przyjemną świeżość i chłód. Flakon wody chinowej 60 ct. Pudełko proszku chinowego 30 ct. 2929 3—36

Rob Laffecteur

poleca się jako środek łagodny, smaczny na przeczyszczenia krwi. Flacon 2 zł.

Składy: we Lwowie w apt. **Piotra Mikolascha,** Zyg. Ruckera i J. Beizera, w Białej u Joz. Knausa i Er. Keler, apt., w Brodach u Ed. Liszki, apt., w Stanisławowie u H. Beiliego, apt., w Stryju u J. Sieleckiego, apt., w Tarnowie, u Teneczyna, apt., w Czerniowcach u C. Alth. F. Krzyżanowskiego, L. Beldowitz, apt. w Bojan, u L. Gärtnera, apt.

Fabryczny skład ... **Józefa Fürsta, aptekarza w Pradze.**

AVIS: Upraszam ... z firmą Apotheke zum weissen Engel in Prag am Poric 1071—II ...

Zakład wodoleczny

2898 (hidryatyczny) 1—?

we Lwowie.

Zawiadamiam szanownych zwolenników wodoleczenia, że w tym roku tak jak lat poprzednich utrzymuję bez przerwy mój **Zakład wodoleczny w Kisielce** pode Lwowem i w *łazienkach* **Dyanny** *obok ogrodu miejskiego we Lwowie* i przyjmuję chorych w Kisielce od godz. 9—11 z rana, u Dyanny zaś, wieczorem od godz. 5—6.

Dr. Wenanty Piasecki.

Ceny staników po 9, 10, 12, 15 do 16 zł. a w.
Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w czterech tasiemkach papierowych: 1. wskazać ma objętość piersi z grzbieta podramionami wzięta, 2. objętości kibici, 3cia objętości bioder, 4ta długości od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę na ... 2882 1—1

TEATR MELLINI

w umyślnie do tego wystawionym, gazem oświetlonym i przepysznie udekorowanym budynku, obok hotelu Angielskiego od strony ulicy Majerowskiej,

w niedzielę dnia 4. lipca 1875

Wielkie przedstawienie

magii, fizyki, optyki itd., *obmyślane i wykonane przez*

dyrektora **Melliniego**

Między innemi: **PROTEUSZA** czyli **cudowna szafa metamorfozów.** Przedstawienie przepysznych sztucznie ożywionych obrazów świata.

Na zakończenie każdego przedstawienia, podziwiana powszechnie oryginalna cudowna fontanna zwana

Chromotechtecataractapoicile

w niewidzianej dotąd świetności kolorów i światła z ... obrazami i przepysznemi dekoracjami. 2970 1

Ceny miejsc: Miejsce zamknięte 1 zł. 20 ct. — I. miejsce 80 ct. II. miejsce 60 ct. — Galerja 3. ct. — Dzieci płacą na I. miejsce 60 ct. na II. miejsce 30 ct., na miejsca zamknięte i galerję całą cenę.

Kasa otwarta jest od godziny 11. przedpołudniem.

Otwarcie teatru o godz. 7.

Początek przedstawienia o godz. **wpół** do 8mej wieczór.

Następne przedstawienie jutro.

Medal Towarzystwa nauk przemysłowych w Paryżu.

PRECZ ZE SIWIZNĄ!

MÉLANOGÈNE

WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW
P. DICQUEMARE CHEMIKA W PARYŻU I ROUEN.

W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.

Skład we Lwowie, w Magazynie galanteryjnym p. Strzyżowskiego, w aptece p. Mikolasch. i u wszystkich głównych fryzjerów.

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych

galicyjskiego Banku kredytowego

przy ulicy Wałowej pod l. 4

przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy

Wkładki na książeczki oszczędności

od Jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po

6 od sta.

Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się **bez wypowiedzenia.**

Udziela

Zaliczki

na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od Jednego złr.

Godziny czynności biurowych:
od 9tej do 1szej przed południem,
od 3ciej „ 5tej po południu. 2974 1—?

C. k. uprz. kolej Naddniestrzańska.

Obwieszczenie.

Ponieważ na rozpisanem na dzień 26. czerwca rb. III. zwyczajnem walnem zgromadzeniu, wymagana według §. 20. statutów towarzystwa do powzięcia uchwały liczba akcjonarjuszów nie stanęła, zwołuje się niniejszem ponownie na podstawie §. 21. statutów

TRZECIE
zwyczajne walne zgromadzenie

na dzień 14. lipca br. o godzinie 11. przedpołudniem,

w lokalu biór Towarzystwa w WIEDNIU, I. Nibelungengasse pod l. 3.,

celem naradzenia się i powzięcia uchwały nad przedmiotami umieszczonemi na porządku dziennym w pierwszem ogłoszeniu *z dnia 10. maja r. b.*

Porządek dzienny

trzeciego zwyczajnego walnego zgromadzenia:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i przedłożenie rachunków za rok 1874.
2. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego i powzięcie uchwały o tymże.
3. Wybór Wydziału rewizyjnego na rok 1875.
4. Wybór radców zawiadowczych.
5. Ustanowienie wartości znaczków obecności za współudział w posiedzeniach Rady zawiadowczej.

Panowie akcjonarjusze, którzy na tem walnem zgromadzeniu chcą być przytomnymi, lub swe prawo głosowania w myśl §. 14. statutów wykonać, mają swoje akcje najdalej **do 11. lipca b. r.** w raz z należącemi do nich jeszcze nie przepadłemi kuponami i talonami, oraz spisami w dwóch egzemplarzach wykonanemi, do których blankiety bezpłatnie w kasie Towarzystwa wydane zostaną, w tejże kasie w Wiedniu I. Nibelungengasse pod l. 3 złożyć, a odbiorą pokwitowanie i karty legitymacyjne na to walne zgromadzenie.

Akcyjonarjusze mogą tylko przez takie osoby być zastąpionymi, które same są członkami walnego Zgromadzenia i mają w takim razie pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej znajdująco się wypełnić i własnoręcznie podpisać.

15 akcyj dają prawo jednego głosu i może każdy akcjonarjusz dowolną liczbę własnych lub poleconych mu głosów w sobie zjednoczyć.

To walne Zgromadzenie uznaje się w myśl §. 21. statutów Towarzystwa za zdolne do powzięcia uchwały, bez względu na liczbę obecnych akcjonarjuszy i bez względu na wysokość kapitału akcyjnego przedstawionego przez obecnych akcjonarjuszów.

Po zamknięciu walnego Zgromadzenia, zostaną złożone akcje za zwrotem pokwitowania wydane.

Również i do zwołanego na dzień 26. czerwca b. r. I. nadzwyczajnego walnego Zgromadzenia nie była potrzebna ilość akcyj złożona.

Zgromadzenie to, z powodu, że układy, o zamienienia obligów pierwszeństwa na akcje pierwszeństwa, z kuratorem posiadaczy obligów pierwszeństwa do żadnego skutku nie doprowadziły, nie odbędzie się.

Wiedeń, dnia 26. czerwca 1875.

Rada zawiadowcza c. k. uprz. kolei nadniestrzańskiej.

(Przedruk nie będzie płaconym.) 2973 2—3

MORELE
włoskie
codziennie świeże w handlu
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, w rynku l. 42.

Mam zaszczyt uwiadomić Szanownych Panów, którzy mnie wieloletniemi względami zaszczycać raczyli, że **przeniosłem moją** 2965 2—10

PRACOWNIĘ
oraz
Skład obuwia mężkiego
we Lwowie

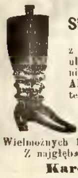

z hotelu Angielskiego, przy ulicy Jagielońskiej, do kamienicy pod liczbą **3.** przy ulicy **Akademickiej** naprzeciw hotelu Żorża, obok Banku hip.

Staraniem mojem będzie jak dotąd, tak i nadal ciągle wyrobu mojego Wielmożnych Panów zadowolić.

Z najgłębszym szacunkiem
Karol Blechschmidt.

[illegible] **jest nadzwyczaj rzetelności!**

Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe!

Za 10 i 12 złr. [illegible] ogniu złocone, tylko 18 złr. 50 ct.

15 i 20 złr. kosztuje praktyczny, dobry piękny remontuar, tak zwany [illegible]

Za 15 i 18 złr. [illegible]

Tylko 18 lub 25 złr. prawdziwy angielski ankier srebrny, sawonet, z podwójną kopertą, najpiękniejszem grawirowaniem, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i gwarancją.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny w ogniu złocony [illegible] wraz z łańcuszkiem, medaljonem ze złota talmi, skórzanem pudełkiem i gwarancją.

Tylko 16 lub 17 złr. prawdziwy angielski [illegible] w kryształowem szkłem, werkiem z nikla z prawdziwego złota talmi; zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że można je nakręcać bez kluczyka i do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuch wraz z medaljonem i gwarancją bezpłatnie.

Tylko 14 lub 17 złr. [illegible] z prawdziwego srebra wyzłacany, wraz z łańcuszkiem na szyję i świadectwem poręczając.

Tylko 20 złr. prawdziwy angielski, [illegible] wyzłacany w ogniu srebrny [illegible] z podwójną kopertą, pięknie emaljowany, wraz z pięknym łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medaljonem i gwarancją.

Tylko 18 albo 20 i 25 złr. piękny srebrny [illegible] wraz z łańcuszkiem medaljonem, skórzanem pudełkiem i gwarancją.

Tylko 20 i 25 złr. srebrny remontuar nakręcający się bez kluczyka, wraz z łańcuszkiem i medaljonem.

Tylko 40, 50 i 60 złr. złoty damski zegarek z djamentem.

Tylko 30, 35 i 40 złr. prawdziwy angielski srebrny remontuar z podwójną kopertą, gwarantowany i patentowany.

Tylko 35, 45 i 50 złr. prawdziwy złoty angielski ankier z kryształowem szkłem.

Tylko 60, 75 i 100 złr. piękny złoty remontuar ze szkłem kryształowem, 105 i 115 złr. w podwójnej kopercie.

Tylko 200—300 złr. prawdziwy angielski chronometr z remontuarem, podwójną kopertą i szkłem kryształowem.

Oprócz tego **wszystkie** gdziekolwiek i przez kogokolwiek anonsowane gatunki zegarków **tanie j.**

Warsztat do reparacyj.
[illegible] przyjmują się do reperacji. Ceny za reperacje z 3letnią gwarancją po złr. 1.50 3. 5 do 10 zł.

Złote towary
przez c. k. urząd menniczy we Wiedniu aprobowane.

Pierścienie.
Pierścienie dla dam złr. 6, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 15.
Sygnety męskie złr. 8, 10, 11, 12 do 20.
Obrączki ślubne złr. 5, 6, 7, 8.

Złote łańcuszki do zegarków.
Łańcuszki średnie z zameczkiem złr. 18, 20, 21, 30, 35 do 60, w najrozmaitszych fasonach.
Łańcuszki długie z gładka albo wyrabiana złr. 40, 30, 25, 40, 50, 55, 60, 65, 70, 80 do 150.

Złote medaljony.
z prawdziwemi kamieniami złr. 14, 16, 18, 20, 22, 24, 30, 35, 40, 45, 50.

Złote garnitury.
Brosza i kulczyki złr. 18, 20, 24, 30, 35, 40.
Z prawdziwemi kamieniami albo perłami złr. 30, 40, 45, 50 do 200.
Z djamentami albo brylantami złr. 60, 80, 90, 100 do 500.

Złote kulczyki.
Kulczyki dla dzieci złr. 1.25, 1.50, 1.75, 2, 3, z kamieniami lub bez kamieni.
Kulczyki długie albo okrągłe z wisiorkami lub bez wisiorków, z prawdziwemi kamieniami gładkie lub w formie strzały złr. 12, 15, 18, 20 do 25.
Guziki z djamentami albo brylantami złr. 50, 55, 90, 100 do 500.

Złote szpinki do koszul lub mankietów
z szlachetnemi kamieniami złr. 6, 7, 8, 10, 12, 14, 18, 20.

Złote broszki.
Pojedyncze najnowszego fasonu złr. 12, 15, 20 do 25 — z fotografjami złr. 12, 15, 16 do 40.

Złote krzyżyki.
złr. 6, 7, 8, 9, 10, 12.
Z perłami albo szlachetnemi kamieniami złr. 8, 9, 10, 12 do 25.

Złote szpilki.
W rozmaitych kształtach Jokey, Sport i t. d. od 5 złr. do 30.
Z szlachetnemi kamieniami od złr. 5 do 30.
Z brylantami od złr. 15 do 15—.

Złote branzolety.
Obrączki gładkie rozmaitej objętości złr. 18, 20, 26, 30 do 60.
Z prawdziwemi kamieniami lub perłami złr. 30, 36, 40, 50 do 80.
Z brylantami od złr. 50 do 500. 2780 2—24

Listowne zlecenia
załatwiają się za **pobraniem pocztowem** lub za **nadesłaniem gotówki** w 24 godzinach. Na żądanie, mogą być wysłane zegarki lub złote towary do wyboru za pobraniem, należytości, a za nieodpowiednie zwrócone będzie kwota.

Cena moich wyrobów niższa we wszystkich gdziekolwiek indziej ogłaszanych, a co do wymagań, staje zupełnie na wysokości czasu.

Wszystkich, którzy nowe zegarki lub złote towary zamówić sobie życzą.
Wszystkich, którzy stare na nowe zamienić sobie [illegible], proszę się udać do mojej firmy.

PHILIP FROMM,
Uhren- und Goldwaaren-Fabrikant,
Rothenthurmstr. 9, gegenüber der Wollzeile, Wien.
Proszę sobie dobrze zapamiętać adres.

Dla dobra cierpiącej ludzkości
przytaczamy szereg pism pochwalnych, które najlepiej dowodzą o wyśmienitych skutkach

☞ **prawdziwych** ☜
WILHELMA
antiartretycznych antireumatycznych
krew czyszczących ziółek.

Do p. **Fran. Wilhelma,** apt. w Neunkirchen.
Hainburg. 21. listopada 1874.

Wielmożny panie! Z wdzięczności czuję się zobowiązanym, donieść panu, że wyrabiane przez pana antiartretyczne i antireumatyczne, krew czyszczące ziółka, uwolniły mię od cierpień, na które nie pomagała żadna medycyna.

Zgodnie z prawdą potwierdzam mojem imieniem i pieczęcią, że przez ośmiomiesięczne użycie jednej poreji codziennie, uwolniłem się cierpiąc 7 lat na

Epilepsię,

teraz jestem zdrowy i od 14 miesięcy nie miewam napadów.

Zechciej pan to dla dobra ludzkości publicznie ogłosić.

(L. S.) *Ignacy Berger.*
L. 8. 4218.

Potwierdzam, że znany mi osobiście pan Ignacy Berger, c. k. naczelnik stacji telegraficznej w Hainburgu, to pismo w mej obecności podpisał.

Hainburg, dnia trzydziestego listopada 1874.

Ant. Pravicini, m. p.
c. k. notarjusz.

Do p. **Fran. Wilhelma,** apt. w Neunkirchen.
Altenfelden,
wyż. Austrja 30 listopada 1874.

Pańskie ziółka antiartretyczne i antireumatyczne, które kupuję w apt. pana Augusta Hofstätter w Linzu, działają u nas bardzo skutecznie, zasługują na rozpowszechnienie, gdyż nawet nasz lekarz Dr. Nickl zdumiewa nieraz, że ja na tak ciężkie cierpienia reumatyczne, gościa i na osłabienie nerwów temi ziółkami wyleczyłam się. Zasełam panu moje uszanowanie.

Julianna Kraml, właścicielka domu l. 6.

Do p. **Fran. Wilhlma,** apt. w Neunkirchen,
Komorn (Węgry),
30. listopada 1874.

Wielmożny paie! **Pozwalam** sobie panu najczulej podziękować, że **tak** byłem szczęśliwy, i dowiedziałem się o pańskich antiartretycznych i antireumatycznych ziółkach. Bóg wszechmocny dopomógł mi, że po 12letnich cierpieniach, po 3letniem używaniu kąpieli, wreszcie po używaniu wszystkiego, co mi kto poradził do smarowania i parzenia, kosztowało mię to dużo pieniędzy, a nic nie pomagało, zapomocą pańskich ziółek się wyleczyłem.

Jeszcze raz tysiączne dzięki za dobre ziółka, które powinnie znajdować się w każdym domu, gdyż one zastępują doktora.

Ponieważ teraz mi się wielu zapytuje, co mi tak prędko pomogło, to muszę wszystkich do pana odsyłać.

Upraszam o przysłanie mi 4 pakiety Wilhelma krewczyszczących ziółek, gdyż potrzebuję akowych dla naczelnika miasta. Proszę przysłać pocztą. 2871 II 5—6

Z uszanowaniem
Józef Schartner, budowniczy.
Wassergasse l. 1196.

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce PT. Publiczność zwrócić uwagę na moją markę i firmę, która na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie się znajduje, aby tym sposobem zapobiedz oszukaństwu.

Prawdziwe **Wilhelma** antiartrytyczne i antireumatyczne krew oczyszczające ziółka otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacji **Wilhelma** antiartrytycznych, antireumatycznych, krew oczyszczających ziółek w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na ośm poreyj, przyrządzonych według lekarskich przepisów wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1** złr. Osobno za stempel i opakowanie **10** ct.

Dla dogodności P. T. publiczności, prawdziwe **Wilhelma** *antiartrytyczne, antireumatyczne krew oczyszczające ziółka* otrzymać także można: we LWOWIE u Zygm. Ruckera apt., Jakóba Beisera apt.; Karola Schubutha; Jakóba Piepesa apt. i K. Krzyżanowskiego; w BIAŁEJ u Jós. Knaus; w BEŁZIE u Adolfa Grossa apt.; w BOBRCE u L. Międleckiego apt; w BRODACH u M. S. Franzos; w BRZEŻANACH u B. Fadenknecht; w DROHOBYCZU u apt Ludwika Dobrzynieckiego Józ. Aleksiewicza; w JOHANNESTHAL u P. Hoffmanna; w KAMIONCE-STRUMIŁOWEJ u Zawałkiewicza apt.; w KOŁOMYJI u M. Bolechowera; w KOZOWEJ u K. Chalbazany apt.; w KRAKOWIE u Trauczyńskiego apt., Jahna Józefa; w NOWYM TARGU u Karola Lauera; w OSWIĘCIMIE u Kon. Slebarskiego; w PRZEMYSLU u J. Gajdeczka; w RADZIECHOWIE u apt. A. Jaśkiewicza; w ROHATYNIE u L. Liebreicha; w RZESZOWIE u apt. A. Kalinowskiego; w STANISŁAWOWIE u F. Stecher v. Sebenitz; w STRYJU u Z. Dragowskiego aptekarza.; w TARNOWIE u T. A. Wielogórskiego; w ZALESZCZYKACH u apt. Jakóba Megrusz; w ZŁOCZOWIE u Fadenhechta; w ŻURAWNIE i L. Postępskiego apt.

Świeże WODY mineralne
Co dni 14
świeże transporta
Wód mineralnych
z wszelkich źródeł wymienionych
krajowych i zagranicznych
otrzymuje i poleca handel
Karola Ballabana.

Łaskawe zlecenia z prowincji uskuteczniają się natychmiast koleją lub pocztą na całą Galicję. 2960 10—11

Główny skład fortepianów
LUDWIKA MARKA
przeniesiony
pod l. 10. przy ul. Teatralnej
plac św. Ducha
vis-a-vis kościoła Jezuickiego.
2931 4—6

Księgarnia Polska
we **Lwowie,** *ul. 12 Kopernika,*
objęła dalszy ciąg wydawnictwa dzieł
Karola Darwina
Pochodzenie Człowieka
i DOBÓR PŁCIOWY,

które wyjdą w 10 zeszytach, objętości 5 do 6 arkuszy druku każdy, ozdobne 72 drzeworytami w tekście kosztują w przedpłacie **12 zł. 50 c.** Przedpłatę można składać częściowo po **1 zł. 25 c.** za zeszyt. Przy odbiorze 1. zeszytu opłaca się i ostatni (razem **2 zł. 50 c.**)

Już wyszły 3 zeszyty, dalsze będą wychodziły co miesiąc, tak, że w b. r. druk całkowicie ukończonym zostanie.

Wydanie polskie dzieł Darwina tańszem jest od zagranicznych. Po ukończeniu druku cena podniesioną zostanie. 2894 9—12

KSIĘGARNIA POLSKA
Lwów, 12 ul. Kopernika.

„PURITAS"
mleko
odmładniające włosy.

„PURITAS" nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnia, bo już wkrótce i to najdalej w przeciągu 14 dni im takową farbę przywrócić może, jaką początkowo miały.

„Puritas" nie zawiera w sobie żadnych pierwiastków farby. Można włosy podług upodobania wodą zmywać, na biało powleczonych poduszkach spać i łaźnię parową używać, i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

☞ **„Puritas"** ☜

nie farbuje, tylko odmładnia, tak najbujniejsze włosy kobiece, jako też włosy i brody u mężczyzn.

Flaszka „Puritas" kosztuje 2 guldeny (przy przesyłce 20 ct. za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem u producentów OTTO FRANZ & COMP. we Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 38. 2890 12—12

We LWOWIE jedynie prawdziwa do nabycia w apt. **Zygmunta Ruckera.** Ludwik Janowski, w TARNOWIE u M. Głodzińskieo, w TARNOPOLU w apt. Franciszka Jamrogiewicza.

☞ OSTRZEŻENIE przed fałszowaniem i naśladowaniem. P. T. odbiorców uprasza się, dokładnie baczyć na naszą firmę, która jest u spodu i na kapsli każdej flaszki zamieszczona.

Towarzystwo przemysłowe.
Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką we Lwowie,
zawiadamia niniejszem, że otworzyło
Bióro komisowe dla przemysłu,

pośredniczące w zakupnie maszyn i narzędzi przemysłowych fabrycznych i rolniczych, jakoteż wszelkiego rodzaju materjałów budowlanych, oraz przedmiotów produkcji krajowej i zagranicznej.

Bióro otwarte od 9. do 1. i od 3. do 6.

przy ulicy Kopernika Nr. 9. na dole, 2969 4—6
(w domu p. Baurowicza, gdzie urząd telegraficzny)

Gwarantowane i wydoskonalone
Strzelby Lefoszówki i Rewolwery
z patentowanej fabryki
M. Arendt w Lüttich

są po miernych cenach do nabycia we Lwowie u pp. **B. Stillera, F. Ehrlicha.**

Tylko za tę broń, na której wybity jest stempel **Arendt** i gwarantuje się za precyzję i donośność. 2888 1—12

DOM WDOWY FONTAINE & Cie 120, BOULEVARD VOLTAIRE W PARYŻU

Cytronada i oranżada
algierskie
Flakon równoważny 50-ciu cytrynom . 1 f. 50 c.
Półflakon — „ 85 c.

KWINTESENCJA
z Moki
Flakon na 12 filiżanek 1 fr.
Dzbanuszek 1litrowy 5 fr.
Półdzbanuszek 2 fr. 50 c.

ALKOHOL MIĘTOWY
Flakon . . . 1 f. 50 c.
Półflakon . . — „ 85 c.

Dostać można we LWOWIE w cukierniach pp. L. Rotlendera i M. Kosteckiego. 2733 5 12

Najlepsze i najtańsze
Żniwiarki „Springbalance" i kosiarki „Paragon" R. Hornsbyego i Syna,

otrzymały powtórnie przy konkurencji żniwiarek i kosiarek w Arcis sur Aube, Amiens, Caen i Burg (we Francji) w Zurychu (w Szwajcarji) i w Nagy Acad (w Węgrzech) **pierwszą nagrodę.**

Żniwiarki „Springbalance" dwojakiej jak najdoskonalszej konstrukcji: **z podwójnemi odkładaczami** do żęcia większych lub mniejszych snopów, oraz z przyrządem do podnoszenia wyległego zboża — i z pojedynczym okładaczem dla swej lekkości (wagi 300 ft.) wymagają małej siły pociągowej 2937 4 6

Hofherra patentowane **kieraty, młocarnie,** najlepsze **siewniki** rzędowo i szerokorzutne tudzież **pługi** do orania i ogartywania kartofel całe z kutego żelaza dostarcza każdego czasu pod gwarancją

Jan Wichera,
skład machin rolniczych, *Lwów ulica Grodecka l. 47.*

Cennik
APTEKI HOMEOPATYCZNEJ
urządzonej całkiem oddzielnie od istniejącej aleopatycznej, 2872 1—?
Piotra Mikolascha we Lwowie

Dra Lutzeza w Köthen				
Apteczka o 143 środkach w pigułkach 30 roztarcia	8	złr.	—	ct.
„ „ 60 „ „ „ „ „	12	„	—	„
„ „ 80 „ „ „ „ „	15	„	—	„
„ „ 144 „ „ „ „ „	24	„	—	„
„ „ 60 „ „ „ „ „ podróżowa	25	„	—	„
„ „ 24 „ „ „ „ „	12	„	—	„
na anginę z broszurką	2	„	—	„
od bólu zębów	2	„	50	„
„ cholery	2	„	—	„
Dra F. A. Günthera w Langensalza				
Apteczka o 120 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi	23	„	—	„
„ „ 80 „ „ „ „ „	18	„	50	„
„ „ 60 „ „ „ „ „	11	„	50	„
„ „ 48 „ „ „ „ „	9	„	50	„
„ „ 120 „ pigułkach 15go roztarcia	10	„	50	„
„ „ 80 „ „ „ „	9	„	—	„
„ „ 60 „ „ „ „	6	„	—	„
„ „ 44 „ „ „ kieszonkowa	6	„	—	„
Centralnej apteki homeopatycznej w Lipsku:				
Apteczka o 120 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi	30	„	—	„
„ „ 80 „ „ „ „ „	62	„	50	„
„ „ 60 „ „ „ „ „	18	„	—	„
„ „ 40 „ „ „ „ „	12	„	—	„
PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie:				
Apteczka o 24 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi	7	„	—	„
„ „ 40 „ „ „ „ „	5	„	50	„
„ „ 60 „ „ „ „ „	10	„	50	„
„ „ 80 „ „ „ „ „	10	„	—	„
„ „ 120 „ „ „ „ „	20	„	—	„
„ „ 160 „ „ „ „ „	25	„	—	„
„ „ 180 „ „ „ „ „	28	„	—	„
„ „ 240 „ „ „ „ „	35	„	—	„
„ „ 24 „ w pig. 30go roztarcia w pularesie	6	„	—	„
„ „ 40 „ „ „ „ „	10	„	—	„
„ „ 60 „ „ „ „ „	13	„	—	„
„ „ 80 „ „ „ „ „	16	„	—	„
Każdy środek pojedyńczo	—	„	—	„

Apteczki zawierające środki pierwotne wielkości tej samej, o połowę drożej od cen powyższych:

Proszek przeciw cholerze dr. Lutzego	—	złr.	50	c.
Dr. Günthera środek dla bydła przeciw zarazie pysk. i racicz. flaszka	1	„	—	„
Kawa homeopatyczna dra Lutzego paczka	—	„	—	„
„ „ z żołędzi ¼ funtowa	—	„	—	„
Czekolada homeopatyczna funt	1	„	—	„
Cukier mleczny „	2	„	—	„
Maczek homeopatyczny „	2	„	—	„
Opłatki homeopatyczne „	—	„	—	„
Spirytus homeopatyczny „	2	„	—	„

DZIEŁO HOMEOPATYCZNE:

1. Nauka homeopatji dr. Lutzego w języku niemieckim	4 złr.	
2. Dłużniewski: Poradnik homeopatyczny	2 „	50 ct.
3. Lekarz domowy Podwysockiego	5 „	
4. Weterynarja Dłużniewskiego, nowe poprawne wydanie	2 „	
5. Prezerwatywne środki dla zapobieżenia: zarazie bydlęcej, ospie owczej i wściekliźnie, przez Dra Kaczkowskiego		50 ct.

Marcin Müller
we Lwowie przy ulicy Halickiej.
otrzymał i poleca
☞ NA LATO ☜
Kapelusze szyte angielskie
po 1 zł. 1.20, 1.50.

Jako bardzo realny i rzetelny uznany
Skład fabryczny płócien i towarów modnych
HENRYKA SINGER
Wien. Fünfhaus, Schönbrunnerstrasse Nr. 34,

pod w [illegible] wskutek ogromnego obrotu wszystko po **27 ct.** [illegible] większy wymiar

Takowy utrzymuje też najróżnorodniejszy i najobfitszy skład lepszych i cieńszych towarów, i jest w skutek zakupna za gotówkę w możności takowe za zadziwiająco tanie ceny, żadnej konkurencji się nie obawiając sprzedawać: zwraca zatem w obecnej porze uwagę na modne towary na suknie, składające się z gładkich lub carirt luster, materyj, [illegible] i alpacca, balernos, kolorowych rypsów, muszlinów i batystów, atłasów, ryżów, mozambiques, ecrüs, najcieńszą francuską alpakę, terno, najlepsze francuskie pojedyncze i podwójne kaszmiry, materje mantelets, czarne mity, czarne i farbowane materje jedwabne, przednie ciężkie płótna krajowe i zagraniczne muszliny i batysty, wstążki we wszelkich gatunkach i szerokości za połowę ceny fabrycznej i na wiele jeszcze innych artykułów i poleca się z całą gotowością do rozsełek próbek okazowych franko wszelkich towarów i spisów towarów.

Usługa zapewnia się jak najlepsza. 2754

L. 4685 75.

C. k. uprz. gal. 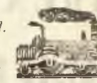 *kolej żelazna*
KAROLA LUDWIKA.

OBWIESZCZENIE.

Zaprowadzoną z dniem 15. lipca r. b. modyfikację taryfy dla przewozu owiec, tryków i baranów na naszej kolei, powziąć można z umieszczonych po naszych dworcach ogłoszeń plakatowych.

Lwów d. 30. czerwca 1875 r.

2963 2—2 **Dyrekcja ruchu.**

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkurjuszu). Leczy dziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wreszcie u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach wszelkich nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. 2709 2

Towarzystwo kredytowe miejskie
Spółka zarejestrowana o poręce nieograniczonej
udziela członkom swym
pożyczki hipoteczne, gminne i zaliczki.
(art. 10. *a. b. c.* statutu;)

Zgłoszenia o nie wnieść można do bióra dyrekcji we Lwowie, lub do biór ajencyj poniżej wyszczególnionych, wydaje

6% LISTY DŁUŻNE

które mają udział w dywidendzie z czystych zysków, a pokrycie w udzielonych pożyczkach, w solidarnej odpowiedzialności członków, tudzież w całym majątku Towarzystwa i będą umorzone w latach piętnastu i w latach trzydziestu (art 10. 3, art. 41. statutu); przyjmuje

WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI

od **jednego zł.** począwszy, wydając na nie książeczki i marki wkładkowe procentując je po **6** procent za **30**dniowem wypowiedzeniem
po **7** „ „ **60** „

☞ **Biuro Towarzystwa we Lwowie, ulica Wałowa l. 2.** ☜

Oprócz **biór okręgowych i powiatowych** Towarzystwa, otworzonych z dniem 16. marca r. b. dla pośredniczenia w czynnościach statutowych: w *Bohorodczanach* pod kierownictwem p. Karola Krasuckiego burmistrza; w *Brzeżanach* pod kierow. p. dr. Leona Madejskiego, adw. kraj.; w *Brodach* pod kierow. p. dr. Henryka Zatheya c. k. notarjusza; w *Buczaczu* pod kierow. p. Ludwika Harasimowicza; w *Sokalu* pod kierow. p. Jana Reneforta; w *Zbarażu* pod kierow. p. Franciszka Stebelskiego właśc. real.; — otworzone już zostały w tymże celu takież bióra Towarzystwa także: w *Czerniowcach* dla Bukowiny pod kierow. p. Bolesława Zakieja, w *Drohobyczu* pod kierow. p. Szczęsnego Stokłosińskiego, emeryt. zarządcy dóbr: w *Jarosławiu* pod kierow. p. Jana Czyńskiego właść. realności; w *Kamionce strum.* pod kierow. p. Tomasza Franka, właściciela realności; w *Kołomyi* pod kierow. p. dr. Marcelego Łękawskiego adw. kraj.; w *Krakowie* pod kier. kapitana p. Jana Kozłowskiego. w *Nadwórnie* pod kierow. p. Jana Chomiaka, burmistrza; w *Przemyślu* pod kierow. p. Władysława Marcinkowskiego; w *Rawie* pod kierow. p. Pawła Górki, c. k. notarjusza; w *Rzeszowie* pod kierow. p. Stanisława Nowakowskiego; w *Sanoku* pod kierow. p. dr. Stanisława Bielińskiego, adw. kraj.; w *Stanisławowie* pod kierow. p. Rudolfa Jastrzębskiego, właśc. i redaktora „Gazety Podkarpackiej"; w *Tarnopolu* pod kierow. p. Jana Podwysockiego, c. k. emeryt. kapitana i właść. realności i w *Żółkwi* pod kierow. p. dr. Maurycego Karcza, adw. kraj.

Otworzenie dalszych biór na inne powiaty, które nastąpi w miarę przeprowadzenia w nich czynności organizacyjnych, podamy osobnem ogłoszeniem do wiadomości.

Liczba członków Towarzystwa, wynosi dotychczas 9249.

Suma udziałów 259415 zł.

Lwów d. 15. czerwca 1875.

2933 3—3 **Dyrekcja.**

Poszukuje się do nabycia

powozu pół krytego

z siedzeniem na przodzie z drzwiczkami lub bez, mało używanego. Mający takowy na sprzedaż, zechce zawiadomić Biuro wy... **Józefa Birklego,** Lwów, ... 10. 2956 2–3

W. S. Wilczyński

właściciel Domu bankowego we Lwowie, ulica Kościuszki Nr. 8, mając rozliczne stosunki tak w kraju jak i zagranicą,

załatwia pożyczki pod najlepszemi warunkami na dobra, realności i kamienice.

przyjmuje do jak najkorzystniejszego umieszczenia na czas dłuższy lub krótszy większe i mniejsze kapitały.

ułatwia kupna i sprzedaże dóbr, realności, kamienic i wszelkie parcellacje.

ma oddane do wypuszczenia rozmaite dzierżawy i folwarki, źródła mineralne, kopalnie węgla, wosku i nafty.

poszukuje lasów na morgi, na ... lub gotowych progów, drzewa rznie... 2885 1–

Zmiana lokalu.

HANDEL WIN i RESTAURACJA FRANCUZKA

L. H. Maleckiego

przeniesiona z ulicy Halickiej do nowo urządzonego lokalu **w Hotelu Angielskim.** 2959 8–?

Matthewsa amerykańskie aparaty

do wyrabiania wody sodowej

(Selbstentwickler)

dla fabryk, aptekarzy, restauratorów itp.

!!! Z najlepszym skutkiem bywają wszechstronnie używane !!!

!!! Bez siły do pędzenia i niewybuchające !!!

We wszelkich wielkościach mogące napełnić od 150 do 20.000 syfonów wody sodowej dziennie, są w zapasie.

Amerykańskie urządzenie (Trinkhallen) do podawania wody sodowej, eleganckie z marmuru dla kawiarń, publicznych ogrodów, itp.

Syfony i maszyny do napełniania flaszek. ... wszystkie części składowe. **Ilustrowane cenniki bezpłatnie.**

Każde żądane objaśnienie udzieli fabryka wody sodowej **J. BRUCKER we Wiedniu,** Kolowratring N. 4, gdzie także **znajdują się na składzie aparaty** i będące w ruchu.

Jeneralnym reprezentantem dla stałego lądu 2776 8–10

JULIUS OVERHOFF we Wiedniu.

Każdy może łatwo kierować. — Najlepsze i najpewniejsze w użyciu.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY.

CUKIERKI DETHANA zalecane w słabościach **gardła**, **chrypce**, **zapaleniu gardła**, **zawrzodowaniu w ustach**, **cuchnącemu oddechowi**, **irrytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu**, zapobiegają działaniu **merkurjusza**. Lekarze zalecają je szczególnej **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają struczeniu gardła. – W Paryżu w aptece Dethana, Faubourg St. Denis, 90, we **Lwowie** w aptece p. **Mikolascha**, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną, i w wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne. 2703 1–?

LWOWSKIE

TOWARZYSTWO STOLARSKIE

we Lwowie, przy placu Dominikańskim l. 1.

poleca swój

własnemi ... **najsuchszego materjału** i podług najnowszych ... wzorów wykonanemi, wyrobami obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI,

oraz wielki wybór

luster, materji na meble, dywanów, sukna na podłogi, karniszów i kutasów do okien, jakoteż mebli giętych i mebli żelaznych

po cenach stałych i niskich.

Przyjmuje także **zamówienia** na wszelkie do zawodu jego należące roboty i uskutecznia takowe pod zaręczeniem spiesznego i dokładnego wykonania. 2946 ...

Według ustawy z d. 23 lipca 1871 (dziennik ustaw państwowych N. 16 z d. ... marca 1872) odnoszącej się do powszechnego zaprowadzenia metrycznych miar i wag każdemu polecono, ażeby te nowe miary i wagi jak najrychlej w życie wprowadzić, a stare wiedeńskie i łokowe wagi i wszystkie inne austrjackie miary zkasować.

Nowe miary i wagi mogą począwszy od 1. stycznia 1873 wyłącznie byli używane i miałyby swą moc obowiązującą.

Przeciwnie stare miary i wagi mogą być jedynie krótki czas używane a potem według artykułu VI. powyższej ustawy podpadają karze pieniężnej od 5 zł. do 100 zł. lub aresztu do 20 dni.

Pomimo to będą stare miary i wagi konfiskowane a przeciw posiadaczom tychże wytoczone zostanie postępowanie karne.

Będzie to dla każdego pożądanem we własnym interesie zaopatrzyć się najrychlej, według przepisów w nowe miary i wagi.

Wielki skład nowych ocechowanych

Miar i wag

utrzymuje

L. Buganyi & Comp.

fabrykanci metrycznych miar i wag i liweranci przedmiotów dla kolei żelaznych, we **Wiedniu,** *Singerstrasse* **N. 10.**

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę P. T. kupców w ich własnym interesie na to, ażeby potrzebę swą w miarach i wagach pokryli w lecie, jak się to powszechnie dzieje, gdyż w zimie ceny tych przedmiotów znacznie się podnoszą.

Cenniki bezpłatnie. 2831 19–25

Nr. 3602/75.

C. k. uprz. galic. kolej

KAROLA LUDWIKA.

Obwieszczenie.

Od dnia 1. lipca do ostatniego sierpnia r. b. wprowadzoną będzie **taryfa tranzytowa** z Krakowa do związkowych stacyj niemieckich dla przewozu takiego zboża, ziarn strączkowych i wyrobów mełtych, które w ilościach 200 cetn. cłowych do jednego listu frachtowego w stacjach kolei żelaznej Lwowsko-czerniowiecko-jaskiej, tak austr. jak rumuńskiej linii lub też kolei Karola Ludwika dla reekspedycji oddane, odesłane będą naprzód do Krakowa, a ztąd w bezpośrednim ruchu do stacyj niemieckich, w taryfie wyjątkowej, dodatku i załączniku z dnia 15. marca, 1. kwietnia i 10. maja rb. oznaczonych.

Równocześnie wchodzi w życie tabela wykazująca przypadające należytości, podług taryfy związkowej do Krakowa

Taryfa i tabela z których bliższe szczegóły powziąć można, są do nabycia w naszych ekonomatach w Wiedniu i we Lwowie, jak również w naszych stacjach związkowych.

Lwów w czerwcu 1875 r.

2964 1–2

Dyrekcja ruchu.

SZPRYCOWANIE BROU

HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE. Samo dostatecznie do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje ... W Paryżu u wynalazcy, **p. BROU, Boulevard Magenta 158,** (Żądać należy prospektu). – 30 lat powodzenia. Dostać można we Lwowie w aptece pana Mikolasch. 1852 4–52

Molla proszki seidlickie.

To proszki z powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu *zamulenia* i *zatkania ciała*, *niestrawności i zgadze*, dalej w *kurczach*, *cierpienia nerek*, *nerwowym bolu głowy*, *uderzenia krwi*, *reumatycznych afekcjach*, *hysterji*, *skłonności do wymiotów* i t. p.

Cena pudełka oryginalnego wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. a. w. 2897 3–?

Wódka francuska i sól.

Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy – uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie óczu, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p.

W flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.

Olej tranowy z wątroby dorsza.

Najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, którego nie należy zamieniać z tranem sztucznie wyrabianym.

Prawdziwy *olej tranowy z wątroby miętusowej* używa się z najlepszym skutkiem w słabościach *piersiowych* i *płucowych*, *szkrofułach* i słabościach Rachitis. Leczy najzastarzalsze cierpienia *podagryczne* i *reumatyczne*, również jak chroniczne *wysypki skórne*.

Cena 1 flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.

We Lwowie apt. J. Beisera, Z. Ruckera, K. Schubuth, F. W. Królikowski, w ... (...) Reichart, apt., Keler, apt.; w *Brodach* Ed. Liszka ap., M. Kulak, apt., B. Witesławski, aptekarz, E. Grunnspann; w *Czerniowcach* J. Brzozowski, ap., Ig. Schnirer; *Dobromilu* A. Grotowski, ap. *Drohobyczu* Józef Aleziewicz i Ludwik Dobrzyniecki, apt.; w *Glinianach* Hehn, apt.; w *Gurahomora* E. Botezat ap.; w *Jarosławiu* Jós. Rohm ap.; w *Krakowie* dr. Sawiczewski, ap., Józef Jahn, M. Jawornick; w *Limanowie* Ant. Müller, apt.; w *Nowym Sączu* Kosterkiewiczowa wd. i W. Filipek apt.; w *Nowym Targu* C. Laur; w *Przemyślu* Gaidetschka, E. Machalski, w *Rzeszowie* J. Schaitter i sp., w *Sołotwinie* Józ. Hodoly ap. w *Stryju* Jan Sielecki, apt., w *Tarnopolu* A. Morawetz, F. Jamrogewicz ap., w *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski, P. Müldner & Comp., w *Wadowicach* F. Foltin Ig. Brosing w *Zbarażu* N. Süssermann.

A. Moll, k. k. Hoflieferant Wien Tuchlauben Nr. 9

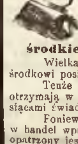

12

letnie powodzenie skuteczne udowodniło niewątpliwie, że profesora **Thedo**

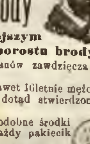

Cebulki na porost brody

są najlepszym i najpewniejszym środkiem ku otrzymaniu pięknego porostu brody.

Wielka ilość mężczyzn, nawet najwyższych stanów zawdzięcza temu środkowi posiadanie pięknej brody.

Tenże podnieca porost nadzwyczaj szybko, a nawet 16letnie mężczyzni otrzymają w krótkim czasie pełną i silną brodę, co dotąd stwierdzono tysiącami świadectw.

Ponieważ niecni fałszerze pod tą samą nazwą podobne środki w handel wprowadzają, upraszam na to baczyć, że każdy pakiecik opatrzony jest obok wyciśniętą pieczęcią wynalazcy.

Schwarzbach, 25. lutego 1875.

Do pana aptekarza **Józefa Fürsta w Pradze.**

Dziękuję uprzejmie za cebulki na brodę, takowe okazały się praktycznymi. Mogę je każdemu najlepiej polecić. 2924 3–12

Karol J. Hirt, m. p. przedsiębiorca budowli.

Cena pakietu z przepisem użycia 2 zł. 10 ct. z przesyłką pocztową **o 10 ct.** więcej. Prawdziwa do nabycia we LWOWIE u p. Zygm. Ruckera, aptekarza pod czarnym orłem.

Au Bon Marché

we Wiedniu, 12 Adlergasse 12,

I. piętro we własnym składzie towarów, wjazd od Franz-Josefs-Kai,

poleca swe olbrzymie składy wszelkich wyrobów świata, hurtownie i częściowo.

Au Bon Marché, we Wiedniu, Adlergasse Nr. 12, I piętro we własnym domu.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skarl.